

GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA

PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI
wkładka
STR. 7-10

NR 5 (133) | Maj 2022

WKŁADKA PIOTRKOWSKA

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28 www.gazetarzgowska.pl redakcja@gazetarzgowska.pl

KIEDY S-8 ZOSTANIE PRZEDŁUŻONA?

Kiedy droga ekspresowa S-8 przedłużona zostanie z okolic Rzgowa w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego i Końskich? – na to pytanie nikt w kraju nie jest w stanie podać odpowiedzi. Nawet parlamentarzystów naszego regionu, zabierających wielokrotnie głos na ten temat, zbyto ogólnikowymi odpowiedziami.

str. 3



CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- Nasi z Cittaslow w Prudniku *str. 4*
- W KGW tkwi siła *str. 6*
- W kręgu tajemnicy poetki *str. 11*
- 75 lat GLKS Zawisza *str. 13*
- Rodziła się dwukrotnie *str. 15*

CODZIENNIE GORĄCE INFORMACJE Z REGIONU internetowa „GAZETA RZGOWSKA” „KURIER RZGOWSKI”

115 LAT TEMU POWSTAŁA ORKIESTRA DĘTA



Dawno, dawno temu.... Gdy nie było jeszcze ani radia, ani telewizji, a tym bardziej internetu, ludzie złąknieni byli muzyki. Tak, tak – ci najbardziej utalentowani grali na różnych instrumentach, inni podśpiewywali, należeli do chórów, choćby takich jak ten powstały w końcu XIX wieku w Rzgowie dzięki księdzu Żakowi. Gdy u progu XX wieku z inicjatywy ks. Pawła Żaluski narodziła się Ochotnicza Straż Pożarna i ożywiła się tutejsza społeczność, powstanie orkiestry dętej stało się czymś oczywistym. Był rok 1907. *Ćiąg dalszy na str. 5*

PREZYDENT CHWALI WYROBY „GROTA”

W ubiegłym roku Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Grot” ze Starowej Góry jako jedyny uhonorowany został przez prezydenta RP tytułem Krajowego Mistrza Agroligi 2020. Wówczas nagrodę z rąk Andrzeja Dudy odebrali Dawid Grot i Dominik Grot. Niedawno młodzi przedsiębiorcy ze Starowej Góry gratulowali swoim zwycięskim następcom. To zaszczytne wyróżnienia - zarówno dla wciąż rozwijającej się firmy, jak i młodych przedsiębiorców, którzy przejęli pałeczkę od swojego ojca Józefa.

Wizyta braci Grotów w stolicy stała się okazją do przypomnie-

nia ubiegłorocznego sukcesu i promocji wyrobów firmy ze Starowej Góry. Stoisko „Grot” odwiedził prezydent z małżonką. Jak dowiedzieliśmy się z publikowanych relacji, prezydent stwierdził, że pierogi „Grot” są „boskie”. Mieszkańcy rzgowskiej gminy znają doskonale zarówno wędliny jak i garmaż tej firmy, chwając ich walory smakowe i jakość. Cieszymy się z sukcesów „Grot” tym bardziej, że firma nie ogranicza się tylko do produkcji i sprzedaży swoich wyrobów, ale też wspiera różnorodne inicjatywy społeczne.

(PO)



ODSTRZELĄ 10 TYS. DZIKÓW

Ponad 10 tys. dzików mają odstrzelić w Łódzkiem koła łowieckie w sezonie 2022/2023. Stanie się to na mocy decyzji wojewody łódzkiego w ramach działań zapobiegawczych w związku z afrykańskim pomorem świń

(ASF). Jak się bowiem okazuje, to właśnie dziki rozpowszechniają bardzo groźnego wirusa dziesiątkującego świnię w gospodarstwach wiejskich.

Tak duży odstrzał wynika z tego, że obserwuje się bardzo szybki

wzrost populacji dzików. Według specjalistów przyrost naturalny tych zwierząt w ciągu roku może wynosić nawet 300 proc. Dziki buszują w coraz popularniejszych uprawach kukurydzy, a ta zawiera grzyba sprzyjającego szybkiemu

osiąganiu dojrzałości i rozrodowi loszek. Zatem zamiast jednego wprowadzają one dwa mioty młodych w ciągu roku, zwiększając tym samym zagrożenie epidemiczne.

Dzięki systematycznym odstrzałom dzików od 2017 roku udało się opanować sytuację także w Łódzkiem, gdzie w 2020 roku odnotowano 3 ogniska ASF, m.in.

w rejonie Kruszowa w powiecie łódzkim wschodnim. Teraz dmuchamy na zimne, bo choć ASF nie jest groźne dla człowieka, stanowi jednak olbrzymie zagrożenie dla świń hodowanych w gospodarstwach na wsi, o czym wiedzą najlepiej hodowcy, którym przyszło walczyć z wirusem.

(ER)

Z PANDEMIĄ KORONAWIRUSA POZOSTANIEMY NA DŁUŻEJ

To już jest pewne na sto procent: koronawirus pozostanie z nami na dłużej i będziemy musieli przyzwyczaić się do jego obecności. Na razie w gminie Rzgów nie ma problemów z covidem-19, ale nikt nie wie, co będzie się działo za kilka miesięcy. Oby nie było dramatycznego nawrotu pandemii!

Czy zatem można dziś podsumować ponad dwa lata pandemii w rzgowskiej gminie? Za sprawą rządu wszelkie dane liczbowe na ten temat zostały utajnione i nie

udostępnia się ich społeczeństwu. To skandaliczna sytuacja. Próbuje innymi sposobami dowiedzieć się czegoś konkretnego o skutkach pandemii. Jak informuje dyr. Gminnej Przychodni Zdrowia w Rzgowie Jarosław Nettik, w latach 2020-2021 we wspomnianej placówce zdiagnozowano łącznie ponad 980 przypadków covidowych. Nie odzwierciedla to jednak całościowego problemu, bo wielu mieszkańców rzgowskiej gminy leczyło się w pobliskiej Łodzi. Ilu? - na razie nie wiemy.

Już tych 980 zdiagnozowanych pozytywnie pokazuje, że skala zachorowalności była duża. W okresie od marca 2020 roku do końca 2021 roku było też sporo zgonów. Jak dużo z gminie? - to pytanie także pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Zapewne na pełne dane dotyczące pandemii z rzgowskiej gminie przyjdzie nam jeszcze długo poczekać. Czy będą one odzwierciedlać prawdziwy obraz? - to już zupełnie inna sprawa.

(P)

KRÓTKO

MODERNIZACJA ul. Ogrodowej i Szkolnej w Rzgowie została odłożona na późniejszy termin z powodu wzrastających kosztów inwestycji, szalejących cen. Część radnych na majowej sesji Rady Miejskiej wyrażała opinię, by jeszcze bardziej nie zadłużać gminy. Na modernizację Ogrodowej gmina może otrzymać ponad 6 mln zł rządowego dofinansowania, ale drugie tyle potrzeba z kasy miejskiej.

POWIAT łódzki wschodni otrzyma w tym roku od rzgowskiej gminy pomoc finansową na modernizację dróg powiatowych wysokości ponad 2,6 mln zł, prawie 2,3 mln zł dołoży samorząd powiatowy, a 0,6 mln zł pochodzić będzie z Rządowego

Funduszu Dróg. Najwięcej, bo aż 840 tys. zł, gmina dołoży na przebudowę ul. Łódzkiej w Rzgowie, a następnie drogi powiatowej w Prawdzie - 565 tys. zł.

ODZNACZENIE dla burmistrza Rzgowa - Mateusza Kamińskiego uhonorowany został Srebrnym Krzyżem Zasługi, wręczonym przez prezydenta RP z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego.

6 LAPTOPÓW i dyplom otrzymała gmina Rzgów za zajęcie 5. miejsca w województwie łódzkim w konkursie prezesa GUS na najbardziej scyfryzowane miasta i gminy uczestniczące w Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań w 2021 roku.

BEZDOMNE ZWIERZĘTA w gminie - na ten rok na realizację programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganie bezdomności zwierząt

gmina przeznaczy łącznie ok. 200 tys. zł. Za te pieniądze zwierzęta będą także m.in. znakowane, sterylizowane, upowszechniana będzie adopcja czworonogów.

AURA w maju była kapryśna - były dni bardzo ciepłe, ale i chłodne, a nocami pojawiły się tradycyjnie przymrozki. Opadów było jak na lekarstwo, choć ziemia spragniona jest deszczu.

INFLACJA bije rekordy - w maju wg GUS było ok. 14 proc., ale mieszkańcy mówią o znacznie wyższej. Podrożały paliwa na stacjach benzynowych (ponad 7 zł za litr E-95), energia elektryczna, węgiel (już 2,5-3 tys. za tonę), artykuły żywnościowe.

NOWE ULICE - w Czyżeminku przybyły dwie: Zagajnikowa i Przełajowa, w Starej Gadce - Tokarska, zaś w Rzgowie formalnie - Kamienna.

Gdy węgiel drożeje...

Sytuacja staje się coraz trudniejsza. W obliczu brutalnej ekonomii, która daje nam znać o sobie za pośrednictwem inflacji i szalejących cen, na nic zdają się racjonalne przesłanki dotyczące ochrony środowiska. Jak tu myśleć o wymianie pieca, gdy cena groszku węglowego w krótkim czasie wzrosła o 100 procent, drastyczne podwyżki dotyczą także gazu. Zatem wybór nowego pieca i paliwa stoi dziś pod znakiem zapytania z prostego powodu - nie każdego stać na kosztowne inwestycje.

Rzgowski samorząd ogłosił nabór wniosków na dofinansowanie wymiany pieca, rezerwując na ten cel w budżecie 100 tys. zł i zapowiadając, że kwota ta może być zwiększona w przypadku dużego zainteresowania ze strony mieszkańców. Teoretycznie ci,

którzy będą zainteresowani wymianą pieca, mogą otrzymać do 80 proc. poniesionych kosztów nowego urządzenia i przyłączy. To oczywiście teoria, bo inflacja może wszystko pozmienniać...

Niezależnie od bieżących perturbacji, wielu mieszkańców decyduje się jednak na ekologiczne ogrzewanie, stawiając np. na gaz ziemny. Rzgów jest w dobrej sytuacji, bo od lat może korzystać z tego cennego ekologicznego paliwa, choć i ono na skutek wojny na Ukrainie i inflacji drożeje. Dotyczy to również gazu w butlach. Ile mamy w gminie nowoczesnych pieców, ile czeka wymiana lub modernizacja? - tego na razie nie wiemy, ale do końca czerwca trwa spis tego typu urządzeń i potem będziemy mieli pełną wiedzę na ten temat.

(er)



Znajdź i polub nas na Facebooku

www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019

KIEDY S-8 ZOSTANIE PRZEDŁUŻONA?

dokończenie ze str. 1

W tej sprawie od wielu lat panuje dziwna cisza. Ba, można odnieść wrażenie, że rząd w najbliższych latach nie chce finansować tej arterii, dlatego nie trafia ona do planów budowy dróg w kraju. Dziś S-8 kończy się na autostradzie A-1 na węźle „Łódź

Południe”, choć wylot w kierunku wschodnim jest już od dawna gotowy.

Oddana do użytku w 2014 r. S-18 doprowadzona została do wspomnianego węzła na A-1. Docelowo ekspresówka ma być przedłużona w kierunku wschodnim. Parlamentarzyści wskazywali, że takie rozwiązanie będzie znako-

mitą alternatywą dla A-2 z Łodzi do stolicy, odciążając tę zatłoczoną arterię. Tymczasem decydenci z uporem godnym lepszej sprawy zmierzają do kosztownego poszerzenia A-2 na wspomnianym 89-kilometrowym odcinku. Latem tego roku ma być ogłoszony przetarg na opracowanie projektu tej inwestycji, potem będziemy

czekać na realizację dobudowania po jednym pasie na każdej nitce.

Nowe i coraz nowocześniejsze drogi są nam wprost niezbędne. Potrzebne jest i to poszerzenie A-2, ale przedłużenie S-8 choćby na razie tylko do dawnej „Gierkówki”, to szansa m.in. na alternatywne połączenie Śląska i aglomeracji łódzkiej ze stolicą,

to w gruncie rzeczy coś więcej niż rozbudowa autostrady. Ktoś na górze nie chce tego dostrzec. I nie reaguje na postulaty społeczne, wyrażane m.in. przez parlamentarzystów Ziemi Łódzkiej. Czyżby to było celowe działanie? A może chodzi o to, by łodzianom i rzgowianom nie było za dobrze?

(PE)

Tablica upamiętniająca współpracę San Bartolomeo ze Rzgowem

PRZYJECHAŁA Z WŁOCH...

Zapoczątkowana w 2010 roku współpraca kulturalna rzgowskiej Orkiestry Dętej z San Bartolomeo Val Cavargna zawocowała wieloma wzajemnymi wizytami i umocnieniem przyjaźni mieszkańców obu narodów. W dziesiątą rocznicę tej współpracy, czyli w 2020 roku, w Rzgowie miała pojawić się tablica pamiątkowa przypominająca kontakty polsko-włoskie. Jednak pandemia koronawirusa odsunęła w czasie odsłonięcie tej tablicy, nastąpiło to dopiero teraz, 3 czerwca 2022 roku – z okazji obchodów 115. rocznicy powstania rzgowskiej Orkiestry Dętej, co przypominał jej prezes Włodzimierz Kaczmarek, w obecności gości z Włoch.



Nietypowe są okoliczności powstania wspomnianej granitowej tablicy. Pochodzi ona z Włoch, ufundowana została przez współpracującą ze Rzgowem San Bartolomeo Val Cavargna. Tablica przewieziona została do Polski bez napisu, ten bowiem wykonany został całkowicie społecznie przez zakład kamieniarski Adama Bednarczyka z Bronisina Dworskiego. To zresztą nie jedyna tego typu praca wykonana gratis przez firmę z Bronisina – kierowaną najpierw przez Stanisława Bednarczyka, długoletniego wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Rzgowie i działacza OSP, a po jego śmierci – przez syna Adama.

Wspomniana tablica odsłonięta została w rzgowskim Domu Kultury. To pierwsza tego typu pamiątka w tej placówce i w samym Rzgowie.

(Pe)

TRASA „GÓRNA” Z KŁOPOTAMI W TLE

Kierowcy jadący w Łodzi ul. Kolumny w kierunku Brójec i autostrady A-1 nie mają dziś łatwego życia, bowiem na kilku kilometrach tej trasy trwają roboty drogowe związane z budową ostatniego odcinka Trasy „Górna”. Uciążliwe zwięźnienia drogi i przymusowe postoje wydłużają dziś jazdę i powodują, że wielu kierowców wybiera drogę przez Starową Górę i Grodzisko, można jedynie mieć nadzieję, że budowa tej arterii zakończy się w terminie.

Ostatni 7-kilometrowy fragment Trasy „Górna” realizowany jest w dobrym tempie od stycz-



nia br. Znaczna część tej arterii przebiega nowym śladem, m.in. w pobliżu Starowej Góry, Konstantyny i Bronisina Dworskiego, część pokrywa się jednak ze wspomnianą na wstępie drogą. Trasa „Górna” z pobliżu Gieźzowa połączy się z A-1, dzięki czemu Łódź zyska dodatkowe połączenie z najważniejszą polską autostradą. Oddanie do użytku Trasy „Górna” ułatwi też podróżowanie mieszkańcom gminy Rzgów, odciążając m.in. drogę z grodu nad Nerem przez Grodzisko do A-1.

Mieszkańcy Starowej Góry domagają się ustawienia ekranów

akustycznych w pobliżu ich miejscowości, bowiem w niektórych miejscach Trasa „Górna” przebiegać będzie zaledwie kilkadziesiąt metrów od zabudowań mieszkalnych. Władze Łodzi nie zareagowały dotąd na pisma protestacyjne z kilkuset podpisami mieszkańców Starowej Góry. Wygląda na to, że będziemy mieć do czynienia z powtórką tego, co przed laty zapoczątkowano w związku z hałasem w rejonie A-1. Mimo jednoznacznego stanowiska NIK i marszałka województwa, GDDKiA do dziś nie zrobiła nic w sprawie ustawienia ekranów akustycznych i zmniejszenia decybeli atakujących mieszkańców żyjących w sąsiedztwie A-1.

(er)



Okiem radnego

Czy to jest plac zabaw...?

W Parku Miejskim w Rzgowie znajduje się plac zabaw, choć placem zabaw jest już tylko z nazwy... . Niestety drewniane konstrukcje lata świetności mają już dawno za sobą! Schodząca farba,

zniszczone deski, klepisko zamiast trawy i w końcu zerwana w trakcie zabawy „tyrolka”. Czy musimy z modernizacją tego miejsca czekać aż w końcu stanie się jakieś nieszczęście?!

Pomimo lokalizacji placu zabaw w samym centrum Rzgowa, nie dodaje on uroku naszemu parkowi. Dawno już zaczął odstawać od podobnych miejsc w sołectwach ościennych. Tam na placach zabaw

znajdziemy profesjonalne urządzenia, wyprodukowane przez specjalistyczne firmy, gwarantujące dzieciom bezpieczną zabawę i frajdę np. na pięknej, nowej „tyrolce” w Starowej Górze.

W opinii mojej i mieszkańców plac zabaw w rzgowskim parku powinien przejść pilną modernizację, tak aby był atrakcją, a nie „domkiem strachów”.

radny Rady Miejskiej
Kordian Skalski

PS Mieszkańcy z funduszu soleckiego przeznaczyli fundusze na budowę mini parku linowego. Niestety nadal nie powstał. Szkoda bo zabawa na nim jesienią i zimą będzie średnia. Może już najwyższa pora rozpocząć prace?!

CITTASLOW TO SZANSA NA ZDROWE ŻYCIE



kryteria dotyczące m.in. polityki energetycznej i środowiskowej, jakości życia miejskiego, rolnictwa i turystyki, oceniano również tolerancję etniczną i spójność społeczną. Ocena sporządzona została przez przedstawicieli

Politechniki Łódzkiej Katarzynę Kubiak oraz dr Elżbietę Strzelecką, a także pełnomocnika ds. Cittaslow Urzędu Miejskiego w Rzgowie Mirona Ossowskiego. Podczas konferencji Krajowej Sieci Miast Cittaslow w Prudniku



Co daje Rzgowowi przynależność do sieci miast „dobrego życia” Cittaslow? Przede wszystkim to, na czym dziś zależy każdemu mieszkańcowi: by żył w zdrowym środowisku. Przekładając to na prosty język, chodzi o to, by w Rzgowie i okolicznych miejscowościach nie powstała fabryka z dymiącym kominem, emitująca hałas i wydzielająca do atmosfery trujące związki chemiczne, by nie wyrósł betonowe wieżowce, potężne wysypiska odpadów itd. O to rzgowski samorząd dba już od dziesięcioleci. Doceniają to najbardziej ci, którzy przenoszą się z wielkiej Łodzi właśnie do rzgowskiej gminy.

Po pięcioletnim „okresie próbnym”, Rzgów, który w 2017 roku przystąpił do sieci miast Cittaslow, poddany został recertyfikacji. Weryfikacja oceny wypadła pozytywnie, co oznacza, że spełnił



Rzgów oceniono pozytywnie, co świadczy o tym, że w pełni identyfikował się z siecią miast „dobrego życia” Cittaslow.

Podczas Festiwalu w Prudniku wśród wielu miast prezentujących swój dorobek i atuty znalazł się i Rzgów. Na stoiskach przedstawiono gościom m.in. wyroby lokalnych rzemieślników i rękodzielników. W naszym przypadku stoisko przygotowały panie z KGW w Kalinku, które w rankingu na najlepszą festiwalową ofertę uplasowały się na III miejscu. Nagrodę z bonem podarunkowym odebrała przewodnicząca KGW.

Dodajmy jeszcze, że nagrodą specjalną festiwalu z okazji 15-lecia sieci miast „dobrego życia” w naszym kraju uhonorowano Małgorzatę Różgę, doceniając jej wysiłki na polu krzewienia idei ruchu Cittaslow w samorządzie.

(PO)

JUBILEUSZ W OPTYMISTYCZNYCH NASTROJACH

75-lecie działalności sportowej obchodził w sobotę (11 czerwca 2022 r.) rzgowski GLKS Zawisza. Na stadionie przy ul. Tużyńskiej zgromadzili się sportowcy, a także aktualni i byli działacze klubu, z prezesami włącznie. Przy pięknej słonecznej pogodzie oglądano wystawę fotograficzną obrazującą dzieje klubu, a także koszulki zawodników z różnych okresów.

Gośćmi jubileuszowego spotkania byli m.in.: prezes Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Łodzi i jednocześnie

wiceprezes Rady Głównej KZ LZS Marek Mazur, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński oraz wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Marek Bartoszewski z radnymi: Jarosławem Świerczyńskim, Anną Tumińska-Kubasa i Ewą Tyll. Nie zabrakło również zawodników, trenerów i działaczy z dawnych lat, m.in. Agnieszki i Piotra Salskich, Bogdana Papugi, Kazimierza Siutowicza i Ryszarda Siotora.

Powstały w 1946 roku Klub przez lata borykał się z wieloma problemami, dopiero w połowie 1956 roku w Rzgowie oddano

do użytku stadion sportowy, na którym trenowało wielu utalentowanych lekkoatletów, odnosząc potem sukcesy nie tylko w Rzgowie, ale i województwie. Dawny klub wielosekcyjny (m.in. ciężarowcy, tenisiści stołowi, siatkarze, lekkoatleci, kolarze) szkoli dziś zawodników piłki nożnej w 12 zespołach (ponad 200 zawodników).

Spotkanie stało się też okazją do przypomnienia wielu sukcesów Klubu – i tych sprzed lat, i tych ostatnich. Sukcesy odnoszą m.in. kobiety grające w piłkę nożną w barwach Za-

wiszy, o czym wspominała Ewa Szmitka, mówiąc m.in.: „Jesteśmy dumne z tego, że jesteśmy częścią zespołu Rzgowa”. Duży potencjał tkwi również w zespole rezerw Zawiszy, a także w najmłodszych zawodnikach. Te sukcesy napawają optymizmem na przyszłość, podobnie zresztą jak planowana budowa nowoczesnego zaplecza szatniowego i magazynowego Klubu.

Z okazji jubileuszu uhonorowano zasłużonych działaczy i sportowców Klubu. Złotą Odznakę Honorową LZS otrzymali: Jan Czernik, Jan Pytka,

Kazimierz Salski i Stanisław Szczech. Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS Łódź” wyróżniono: Piotra Salskiego, Krysztynę Czekalską i Kazimierza Siutowicza. List gratulacyjny na ręce Zarządu Klubu z prezesem Radosławem Kubasem wręczył wiceprzewodniczący Marek Bartoszewski. Słowa uznania i podziękowania za kreowanie atmosfery i sukcesów przekazał burmistrz Mateusz Kamiński.

(PO)

Więcej na temat GLKS Zawisza i jubileuszu – str. 13

MA 115 LAT A GRA Z WERWĄ MŁODZIENIASZKA

Cóż to był za koncert! Rzgowska Orkiestra Dęta, obchodząca w tym roku 115-lecie istnienia, wzmocniona zaciągiem muzyków z Poczty Polskiej, zagrała w sali widowiskowej Domu Kultury przy ul. Szkolnej. Były znane marsze, ale i popularne utwory przygotowane pod kierunkiem kapelmistrza Jacka Rutkowskiego. A na dodatek zaśpiewali: Agata Juśkiewicz, Katarzyna Kuna i Mateusz Tomaszewski. Bravo!

Najpierw, po mszy w miejscowej świątyni, orkiestra z licznymi gośćmi i mieszkańcami przemarszerowała do GOK, gdzie w holu odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą 10-letniej współpracy Rzgowa z orkiestrą i zespołem folklorystycznym z San Bartolomeo Val Cavargna (kamieńna tablica przyjechała z Włoch, z powodu pandemii czekała dwa lata na odsłonięcie). Następnie uczestniczący w obchodach jubileuszowych goście obejrzeni filmową wizytówkę Orkiestry, ukazującą jej dzieje i dorobek. Orkiestra powstała w 1907 roku z inicjatywy ks. Pawła Załuski, a więc zaledwie dwa lata po narodzinach tutejszej

OSP. Mimo burzliwych dziejów kraju i Rzgowa, Orkiestra przez cały ten okres towarzyszyła mieszkańcom podczas najważniejszych wydarzeń. Odnosiła też liczne sukcesy na przeglądach i konkursach muzycznych. Orkiestra grała wielokrotnie poza granicami kraju, będąc swoistym ambasadorem kultury Polski i Rzgowa. I tak jest do dziś. Gra w Orkiestrze, jak mówił Włodzimierz Kaczmarek - to zaszczyt i prestiż. Dziś to jedyny taki zespół w powiecie łódzkim wschodnim.

Obecnie w Orkiestrze grają trzy pokolenia muzyków, przedstawiciele wielu zasłużonych dla kultury rodzin. Ponad pół wieku grają

Stanisław Przytułski i Aleksander Siotor, wielkim stażem legitymuje się również muzyk i prezes zespołu Włodzimierz Kaczmarek.

Oprócz gospodarzy gminy z przewodniczącym Rady Miejskiej Radosławem Pełką i burmistrzem Mateuszem Kamińskim, wśród licznych gości byli m.in.: wicemarszałek województwa Piotr Adamczyk, dyr. Biura Poselskiego wicepremiera Piotra Glińskiego Małgorzata Cebulka, delegacje zaprzyjaźnionych ze Rzgowem miejscowości we Włoszech i Rumunii, członkinie Zarządu i radne powiatowe - Marta Stasiak i Klaudia Zaborowska-Gorzkievicz, radna powiatowa Edyta Waprzko, a także radni miejscy - Marek Bartoszewski, Rafał Kluczyński, Kamila Kuźnicka, Kordian Skalski, Jan Spałka, Jarosław Świerczyński, Anna Tumińska-Kubasa, Ewa Tyll, Zbigniew Waprzko i Stanisław Zaborowski. Byli też przedstawiciele OSP z naczelnikiem Wojciechem Galkiewiczem i prezesem Stanisławem Gajdzikiem na czele. Nie zabrakło też zasłużonej dla Rzgowa b. zastępczyni burmistrza Jadwigi Pietrusińskiej, a także b. kapelmistrza Orkiestry Krzysztofa Gossa.

Jubileusz Orkiestry Dętej stał się okazją do uhonorowania dyplomami jej zasłużonych muzyków, m.in. Stanisława



Przytułskiego, Aleksandra Siotora i Jarosława Mirzejewskiego. Z tym ostatnim w zespole grają już dwaj jego synowie Marcel i Oskar. Podczas gali odczytano list z gratulacjami i najlepszymi życzeniami dla Orkiestry od zaprzyjaźnionych ze Rzgowem przedstawicieli San Bartolomeo Val Cavargna, nie zabrakło też życzeń od gości z Rumunii. Wicemarszałek województwa Piotr Adamczyk przekazał list gratulacyjny od marszałka województwa, podkreślając jednocześnie pasję i radość w zespole muzyków, życząc Jubilatce 200 lat! List gratulacyjny od starosty powiatu łódzkiego wschodniego Andrzeja Opali przekazały członkinie Zarządu Powiatu Marta Stasiak i Klaudia Zaborowska-

Gorzkievicz. Z kolei burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński podkreślił jeszcze jedną wielką cechę Orkiestry – jej wielkie serce i udział w wielu akcjach charytatywnych.

Tak wspaniały jubileusz z pewnością poważna sprawa, ale zarówno Orkiestra jak i goście bawili się doskonale przy muzyce i śpiewie, a ten ostatni znakomicie wzbogacili: Renata Furga, Izabela Kijanka i Jarosław Rychlewski z GOK.

Orkiestrze Dętej, która od 115 lat towarzyszy rzgowianom, z okazji tak pięknego jubileuszu, w imieniu mieszkańców i naszych Czytelników życzymy 200 lat grania i wzbogacania kultury muzycznej Rzgowa!

(PO)



„RZGOWIANIE” W OGRODACH GEYERA



Ogólnopolskie i łódzkie obchody Święta Ludowego, jakie w niedzielę (6 czerwca 2022) zorganizowano w Łodzi w Ogrodach Geyera przy ulicy Piotrkowskiej, wzbogacone zostały występami na estradzie Zespołu

Pieśni i Tańca „Rzgowianie”. Rzgowscy artyści zaprezentowali się w kilku udanych odsłonach i nagrodzeni zostali burzliwymi oklaskami gości Pikniku Rodzinnego. Szczególnie podobały się żywiołowe tańce spiskie.



A wspomniane występy nie należały do łatwych. Upalna aura i opóźnione ze względów organizacyjnych wejście „Rzgowian” na scenę, spowodowały, że z tancerek i tancerzy, poubieranych w grube wełniane stroje ludowe, pot lat się strugami. A mimo tych problemów młodzi artyści dali z siebie wszystko, nie stosowali „taryfy ulgowej” i wypadli bardzo dobrze. Było to bardzo ważne, bo przed „Rzgowianami” scenę zawojował renomowany Zespół Tańca Ludowego „Harnam”, legitymujący się bogatą 75-letnią tradycją i prestiżem wielkiej Łodzi. Szefostwo tego zespołu gorąco oklaskiwało „Rzgowian”, co z pewnością zastąpiło słowne komplementy. Mieli więc powody do zadowolenia młodzi artyści oraz Renata Furga i Jarosław Rychlewski, a także siedzący na widowni burmistrz Mateusz Kamiński i jego zastępczyni Monika Pawlik.

A samo Święto Ludowe wypadło niezwykle okazale, w czym

duża zasługa pięknej aury i licznych gości, którzy zjechali do Polski z całej Łodzi. Gorące w tej atmosferze przemówienie, dotyczące aktualnej roli ludowców w kraju, wygłosił prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, potem w towarzystwie m.in. szefa ludowców województwa łódzkiego Dariusza Klimczaka uhonorował odznaczeniami najbardziej zasłużonych działaczy, wśród których byli też przedstawiciele powiatu łódzkiego wschodniego. Na Pikniku Ro-



dzinnym w Ogrodach Geyera widzieliśmy też szefa ludowców w naszym powiecie Marka Bartoszewskiego.

(ER)



Jeden wspólny bilet do TOM - Parku Rozrywki w Rzgowie, Orientarium i Term „MANDORIA” - ATRAKCJĄ TURYSTYCZNĄ ZIEMI ŁÓDZKIEJ

To czyni z „Mandorii” w Rzgowie dodatkową atrakcją dla licznych gości odwiedzających nasz region. Teraz za jeden tańszy bilet (o 55 złotych) do Parku Rozrywki w Rzgowie, łódzkiego Orientarium i uniejowskich Term można skorzystać z tych trzech atrakcji. Bilet ważny jest przez 30 dni, więc atrakcje można sobie podzielić planując wyprawy w dowolnym terminie. Teraz te największe atrakcje turystyczne województwa łódzkiego zamiast



konkurować łączą siły w celu zwiększenia ruchu turystycznego w regionie. Dodajmy, bilet na 3 wyprawy dla jednej osoby kosztuje 215 zł.

Park Rozrywki „Mandoria” to największy w Europie tego typu obiekt pod dachem, a więc dostępny dla rodzin przez cały rok, niezależnie od aury. Otwarty 8 lipca ubiegłego roku oferuje dwadzieścia atrakcji, m.in. kolejkę górską i oryginalną karuzelę, pozwalają spędzić czas w miejscu, które dostarcza roz-

rywki, ale i edukuje. Trwa wciąż rozbudowa tego miasta przygód. Docelowo wiele atrakcji znajdzie się także na zewnątrz. Renesansowe miasto portowe, pełne oryginalnych obiektów i frapujących przygód to coś, co już dziś powinno poznać każde dziecko.

Umowę w sprawie wspólnego biletu na wspomniane trzy atrakcje województwa łódzkiego. Podpisano na zamku w Uniejowie podczas międzynarodowego kongresu geotermalno-klimatycznego.

CZY RZGÓW JEST PRODUKTEM TURYSTYCZNYM?

Niech mi wybaczą Czytelnicy, bo tytuł tej informacji jest rzeczywiście fatalny, a ponadto jestem przeciwnikiem nazywania miasta z wielowiekową historią produktem. Celowo jednak użyłem tego określenia, by uzmysłowić Czytelnikom nowomowę, która bezpardonowo wkrada się do naszego języka, jakby nie było sensowniejszych określeń.

A chodzi po prostu o odpowiedź na pytanie: czy Rzgów ma czym przyciągnąć przybysza i turystę? Moim zdaniem odpowiedź może być tylko twierdząca. Zaczęę od

historii i zabytków. W grodzie nad Nerem nie ma tylu zabytkowych budowli co np. w Piotrkowie Trybunalskim, ale warto z pewnością zwiedzić XVII-wieczną świątynię, która za sprawą zarządców „państwa pabiańskiego” zastąpiła drewniany kościół. W murach szacownego zabytku są cenne m.in. ołtarze, obrazy i chór z organami. Zwiedzający miasto powinni też przejść ul. Rawską do jednego z nielicznych w kraju trójkątnych rynków. Dziś stoi tu oryginalny metalowy krzyż wśród granitowych elementów przypominających postać Jana Pawła II.

A obok na Starym Rynku, o który dbał przez lata nieżyjący już Andrzej Polakowski, znajduje się oryginalny zegar słoneczny. Po drodze warto zwrócić uwagę na zanikającą w Rzgowie drewnianą architekturę pamiętającą XIX wiek.

To historia. Warto też zanurzyć się we współczesność. W południowej części Rzgowa znajduje się dziś Miasto Mody „Ptak”, największy w Europie tego typu kompleks handlowy, do którego zjeżdżają kupcy i producenci z wielu krajów. A w części za drogą krajową Łódź - Piotrków

Trybunalski - „Mandoria”, otworzone miasto portowe z całorocznymi atrakcjami nie tylko dla dzieci.

Oczywiście w Rzgowie do zobaczenia jest znacznie więcej. Oryginalny jest układ urbanistyczny z klimatycznymi uliczkami takimi choćby jak Długa czy Źródłana, warto zatrzymać się też przy rzece Ner i ciekawym metalowym moście, po którym przez kilkadziesiąt lat jeździły tramwaje. Z kolei miłośnicy wystaw i wydarzeń kulturalnych powinni zajrzeć do Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki

Publicznej, a także Hali Sportowej im. Konrada Kobusa. Tu przeszłość spotyka się ze współczesnością, tu bije puls Rzgowa, który odrodził się w ciągu ostatnich trzydziestu lat.

Wielka Łódź, która z zapałem godnym lepszej sprawy, promuje zabytki i wydarzenia niekiedy marginalne, chyba świadomie nie sięga do tego, co jest u jej boku, właśnie w Rzgowie. Na szczęście łodzianie już od dłuższego czasu odkrywają Rzgów i można ich spotkać coraz częściej nie tylko w centrum grodu nad Nerem.

(p)

W KGW TKWI WIELKA SIŁA



Panie z trzynastu KGW istniejących od lat w rzgowskiej gminie czekały na takie spotkanie, bo pandemia koronawirusa przez ponad dwa lata nie sprzyjała ani integracji, ani wspólnym inicjatywom. Teraz wszystko się zmieni, a nowe otwarcie zaczęło się właśnie w Hucie Wiskickiej, gdzie w tamtejszej świetlicy kobiety postanowiły porozmawiać, wymienić doświadczenia i ustalić plany działania na najbliższe miesiące. Będą m.in. wycieczki turystyczne po kraju, udział w konkursie fotograficznym na temat zabytków, wspieranie zdrowego stylu życia w ramach

stowarzyszenia Cittaslow i to co najważniejsze dla ich środowiska – organizowanie różnorodnych imprez, m.in. dla dzieci i mieszkanki, a także wspieranie druhów z OSP, bo wspólne działanie strażaków i członkiń KGW to już tradycja. Danuta Szymczak, szefowa KGW ze Starowej Góry, a jednocześnie przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet, a więc reprezentantka wszystkich kół i blisko 300 członkiń w gminie, nie ukrywa, że jeśli pandemia czy inne przeszkody nie pokrzyżują planów, panie jak dawniej wniosą znów ożywczy powiew do swoich środowisk.

Właśnie o tych inicjatywach dla lokalnego środowiska rozmawiały kobiety podczas spotkania w Hucie Wiskickiej m.in. z burmistrzem Rzgowa Mateuszem Kamińskim i jego zastępczynią Moniką Pawlik, a także szefem Referatu Rozwoju i Współpracy Społecznej Urzędu Miejskiego w Rzgowie Mironem Ossowskim. W tej przyjaznej atmosferze panie z KGW mówiły też o tym, co je boli, co chciałyby zmienić w swoich wsiach. Z kolei gościnnie u pań Zbigniew Gabara, przedstawiciel kółek rolniczych (w gminie są jeszcze trzy) ubolewał, że doszło do oddziele-

nia KGW od kółek, co nie jest dobrym rozwiązaniem.



z tamtejszej OSP przekazywały je gratis mieszkańcom. Z kolei członkinie ze Rzgowa z inspiracji szefowej Holdingu „Ptak” SA Niny Ryszki przygotowywały szarlotki dla uchodźców, których dużo trafiło do Piotrkowa Trybunalskiego. Teraz, gdy zelżały wszelkie obostrzenia pandemiczne, panie znów są w swoim żywiole, np. w minioną niedzielę w Rzgowie z okazji 117. rocznicy istnienia OSP wsparły druhów w organizacji udanego pikniku strażackiego.

(ER)

Z uporem godnym ważniejszej sprawy, gospodarze Piotrkowa walczą z kupcami

Spór, którego podobno nie ma...

Rażąco wysokie stawki opłaty targowej obowiązującej na targowisku przy ul. Dmowskiego w Piotrkowie Trybunalskim nadal są przyczyną otwartego konfliktu pomiędzy kupcami prowadzącymi tam działalność a władzami samorządowymi miasta.

ści stoisko to około nawet 20 m² razy stawka dzienna i razy 30 dni, wychodzi łącznie 3.000 zł. Wygląda na to, że kupiec, który chce handlować pietruszką i ziemnia-

nie więcej, ale o to, by lokalni kupcy płacili takie same stawki jak biznesmeni.

- Nie widzę uzasadnienia, dlaczego jeden może płacić 2 złote za metr kwadratowy działki, a drugi musi zapłacić ponad 75 razy więcej - podkreśla Janik i zapowiada przygotowanie projektu uchwały obniżającej opłaty targowe do tego samego poziomu". (więcej na www.piotrkow-trybunalski.naszemiasto.pl).

Kupcy reprezentowani przez Stowarzyszenie Kupców Regionu Piotrkowskiego i Ogólnopolską Federację MŚP już od dwóch lat walczą o równe i sprawiedliwe traktowanie przez władze samorządowe Piotrkowa Trybunalskiego wszystkich kupców na terenie miasta, ale, jak dotąd, spotykają się z obojętnością i unikaniem dialogu. Jedyne grupa radnych skupiona wokół radnego Łukasza Janika oraz radna Marlena Wężyk-Głowacka poparły ich postulaty. Podobnie postąpiła Rada Dialogu Społecznego Województwa Łódzkiego, wojewoda łódzki, marszałek województwa łódzkiego, a nawet rzecznik MŚP. Dla

zaprotestowali przeciwko krzywdzącym i niszczącym ich firmy rażąco wysokim stawkom opłaty targowej. Zrozpaczeni kupcy są przekonani, że radni celowo zostali wprowadzeni w błąd przez prezydenta i nie mieli świadomości, o jakiej dokładnie stawce jest mowa i jaką stawkę przegłosowują. „Prezydent Piotrkowa Krzysztof Chojniak zafundował nam podwyżkę w wysokości 500% opłat targowych, z 2 zł za m² podniósł do 5 zł, oszukując radnych. Większość radnych myślała, że płacimy 2 zł za stanowisko. Dopiero jak to przegłosowali, to się zorientowali, że jest to za m² zajętej powierzchni. Osobiście zajmuję 30 m² i obecnie płacę 150 zł samej dziennej opłaty. Licząc to przez miesiąc, to wychodzi znaczna suma. Wyzaczył też prezydent stawki za miejsca niewyznaczone do handlu, gdzie stawką jest 25 zł za m² zajętej powierzchni. W moim przypadku wychodzi 800 zł dziennie samej opłaty. Licząc to przez 30 dni, to jest 24 tys. To jest nie do wyobrażenia, żeby na otwartej



Obowiązująca stawka 5 zł/m² opłaty targowej od zajmowanej powierzchni handlowej zmusiła wielu z nich do rezygnacji z handlu na tym obiekcie we wtorki i piątki, kiedy zbyt mała liczba kupujących nie pozwalała nawet na pokrycie dziennych kosztów opłaty targowej odprowadzanej bezpośrednio do kasy miasta. Miasta, które nie tylko nie ponosi żadnych kosztów z tytułu funkcjonowania tego targowiska, ale nawet nie zdobyło się na minimalne działania promujące nowe handlowe dni tygodnia przy Dmowskiego. Takie praktyki władz miejskich zniweczyły w znacznym stopniu dorobek kupców z roku 2021, kiedy pobieranie opłaty targowej było zawieszane na mocy decyzji rządu, co pozwoliło na uruchomienie przez kupców sprzedaży na tym targowisku również we wtorki i piątki. Dziś nie jest to już opłacalne, ale to do władz miasta jakoś nie dociera. Także to, że na skutek tych działań w kasie miejskiej jest już teraz znacznie mniej pieniędzy z tytułu pobieranej przy Dmowskiego opłaty targowej i będzie jeszcze mniej.

Na tle tego konfliktu bardzo negatywnie i mocno wybrzmiała informacja opublikowana przez radnego Łukasza Janika o wydzierżawieniu od miasta bez przetargu dużemu przedsiębiorcy zabudowanej działki gruntu miejskiego przy ul. Kostromskiej 63, na której mieści się m.in. Biuro Powiatowe Agencji Restruktury-



zacji i Modernizacji Rolnictwa. Tam stawka czynszu dzierżawnego netto wynosi 2,18 zł/m² miesięcznie!!! Wobec obowiązującej na Dmowskiego stawki opłaty za handel „pod chmurką” to absolutnie nieprzyzwoite, krzywdzące i niszczące dla kupców z tego targowiska. Radny trafnie punktuje: „Przyjmując, że średniej wielko-

kami z własnego pola zapłaci miesięcznie za te 20 m² prawie tyle, co bogaty przedsiębiorca za 1.600 m². Podsumowując, sprzedając pietruszkę trzeba zapłacić średnio 75 razy więcej niż ww. przedsiębiorca. (...) Dodał, że nie chodzi o to, by przedsiębiorca dzierżawiący od miasta działkę przy Kostromskiej płacił znacz-

większości samorządowej Piotrkowa to jednak nie ma, jak widać, znaczenia. Zresztą trudno się temu dziwić, skoro władze miasta w toczącej się polemice podnoszą argumenty bałamutne, nieprawdziwe i pozbawione jakichkolwiek podstaw.

13 maja br. kupcy z targowiska przy Dmowskiego ponownie

powierzni na powietrzu płacić 300 tys. zł samej opłaty targowej w ciągu roku. Miasto Piotrków nie chce z nami rozmawiać na ten temat” – mówi Tomasz Kowalewski. Jeśli obecne stawki się przemnoży przez miesiąc, a zwłaszcza rok, kwoty wycho- dzą ogromne.

c.d. str. 8

Spór, którego podobno nie ma...

dokończenie ze str. 7

„Pozwoliłem sobie zrobić małe wyliczenie, ile w tej chwili na tym targowisku Urząd Miasta pobiera od 1 m² powierzchni zajmowanej pod handel. Rocznie wychodzi 960 zł. Jak to policzyłem 5 zł kosztuje 1 m² zgodnie z uchwałą Rady Miasta opłaty targowej, tzw. placowej tutaj na targowisku. 4 razy w tygodniu, jeżeli ktoś prowadzi działalność, a jest tu takich wielu, czyli wtorek, piątek, sobota, niedziela - to wychodzi 20 zł. Pomnożywszy to przez 4 tygodnie, czyli miesiąc, razy 12 miesięcy, wychodzi 960 zł, opłaty dla miasta za używanie 1 m² pod gołym niebem w różnych warunkach atmosferycznych” – mówi Tomasz Karliński” (więcej na www.lokalna.news).

Bardzo starałem się ustalić u źródła, co powoduje, że władze Piotrkowa Trybunalskiego są tak twarde i nieugięte w tej sprawie. Kupcy z Dmowskiego, gdzie jest również wielu weteranów handlujących przez dekady na targowisku „Hala”, dostawali i dostają w skórkę głównie chyba dlatego, że nie dawali się łatwo wyrzucić z poprzedniego targowiska. Żadna władza nie lubi

oporu społecznego. To oczywiście i piotrkowscy samorządowcy nie są aż tak bardzo odosobnieni w swoich praktykach. Innych, zwłaszcza racjonalnych argumentów nie widzę. Miasto już teraz traci pieniądze, bo wpływy z opłat mocno zmniejszyły się w ślad za prawie 50% spadkiem wynajmo-

wanej na Dmowskiego powierzchni handlowej. Realizowany przez kupców z dużym zaangażowaniem projekt szybkiej rozbudowy kalendarza targowego tego obiektu i jego siły komercyjnej w regionie został właściwie zniszczony przez władze miasta, choć spokojnie uznany by został za ich wizerunkowy i finan-

sowy sukces. Rzekome koszty ponoszone przez władze Piotrkowa na usuwanie skutków funkcjonowania tego targowiska są bzdurą wyssaną z palca i mamieniem opinii publicznej, w tym również części piotrkowskich radnych, czego dowodzą niektóre ich wypowiedzi publiczne powtarzające bezmyślnie te bujdy.

Zrealizowane wcześniej inwestycje miejskie w drogi dojazdowe i chodniki wykonano pod presją mieszkańców sąsiadującego z targowiskiem osiedla mieszkaniowego, a nie kupców z Dmowskiego. O co więc chodzi? Czy wzorem kilku innych znanych mi miast dzieli się przedsiębiorców na lubianych i dobrych „swoich” oraz nielubianych i złych „obcych” bez względu na to, jak bardzo są niesprawiedliwe i szkodliwe takie praktyki? A może jednak są jakieś inne przyczyny, ale nie nadają się do publicznego podawania? Tego na dziś jeszcze nie wiem...

Michał Nowak
Fot. Marek Obszarny

PS

To zadziwiające, jak łatwo przychodzi czasem władzom wywołanie takich niepotrzebnych konfliktów ze społeczeństwem, których tylko pozornie nie ma i które przynoszą konkretne i szkodliwe skutki dla całej wspólnoty miasta zmagającego się z wieloma problemami w bardzo trudnych czasach. I chociaż przyznanie się do błędu i naprawienie wyrządzonego zła samo w sobie trudne nie jest, wymaga jednak odwagi cywilnej, a to jest już zupełnie inna sprawa...



25 lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

„Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Na taki zapis w polskiej konstytucji czekaliśmy do 2 kwietnia 1997 roku, kiedy to Zgromadzenie Narodowe, które stanowiły połączone izby Sejmu i Senatu, uchwaliło treść nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dokument poddany powszechnemu referendum w dniu 20 maja 1997 roku uzyskał poparcie większości obywateli (52,7% głosów za przyjęciem, 45,9% przeciw) i pięć miesięcy później stał się obowiązującym aktem prawnym.

Historia tworzenia nowych zapisów konstytucyjnych sięga okresu transformacji ustrojowej w Polsce i zakończenia obrad Okrągłego Stołu. Wtedy to w ramach uzgodnień ówczesnych władz z opozycją demokratyczną Sejm PRL IX kadencji uchwalił tzw. nowelę kwietniową (7 kwietnia 1989 r.) o zmianie ustawy konstytucyjnej z 1952 r. Wprowadzane zmiany zapisów były potwierdzeniem kompromisu politycznego oraz potrzebą ich realizacji w okresie zmian ustrojowych. Dotyczyły one m. in. urzędu prezydenta, ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, niezależnych związków zawodowych, sądownictwa. Pomimo, że nowela nie rozwiązywała wielu zasadniczych kwestii funkcjonowania państwa, stała się początkiem zmian transformacji ustrojowej w Polsce.

Kolejna nowelizacja konstytucji, nazwana nowelą grudnio-

wą, była już autorstwa nowego Sejmu z 1989 roku. Zmiany wprowadzone do konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przetrwały do 8 grudnia 1992 roku. W tym roku uchwalona tzw. Mała Konstytucja zakończyła obowiązywanie zapisów konstytucji z 1952 roku. Miała przejściowy charakter, jej zasadniczym elementem było uregulowanie przede wszystkim problemów ustrojowych państwa. Tytuł tego aktu prawnego „Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 roku o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym” określał kierunek zmian, które miały stanowić podstawę ustroju politycznego i gospodarki rynkowej naszego państwa oraz, co ważne, wskazywał w nim miejsce i rolę samorządu

terytorialnego. Jednocześnie Mała Konstytucja wskazywała, że „organami Państwa w zakresie władzy ustawodawczej są Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w zakresie władzy wykonawczej - prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, w zakresie władzy sądowniczej - niezawisłe sądy.

W historii Małej Konstytucji ważną rolę odegrał kompromis, z jakim musieli zmierzyć się jej autorzy w wyniku trudnej sytuacji politycznej i sporu z ówczesnym prezydentem Lechem Wałęsą. Dotyczył on m. in. ograniczenia prawa prezydenta do rozwiązania Sejmu i Senatu oraz forsowanego przez środowisko prezydenta wprowadzenia w Polsce ustroju prezydenckiego. Mała Konstytucja zakończyła swoją historię 17 października 1997 roku, kiedy zaczęły obowiązywać zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 roku.

Wcześniej, w roku 1993 w wyniku sporów i braku porozumienia pomiędzy partiami prawicowymi doszło do rozwiązania Sejmu i przyspieszonych wyborów. Decyzją wyborców większość dwóch trzecich

głosów w parlamencie uzyskała późniejsza koalicja SLD – PSL, co pozwalało na podjęcie prac na nową ustawą zasadniczą. Sprzeciwy partii prawicowych dotyczące mandatu wybranego Sejmu do realizacji tej decyzji nie miały żadnego logicznego uzasadnienia. Komisja Konstytucyjna pod kierownictwem Aleksandra Kwaśniewskiego zaprosiła do współpracy organizacje i środowiska pozaparlamentarne, które reprezentowały m. in. Kościoły, związki zawodowe oraz ugrupowania polityczne nie mające swojej reprezentacji w Sejmie. W efekcie przygotowań i politycznych uzgodnień, do komisji konstytucyjnej wpłynęło siedem projektów firmowanych przez całe spektrum sceny politycznej w parlamencie. W dalszym etapie można było zauważyć gotowość klubów SLD, PSL, Unii Pracy oraz Unii Wolności do akceptacji trybu prac i przyjęcia wspólnego projektu nowej konstytucji.

Po trwających dwa i pół roku pracach Komisja Konstytucyjna przedstawiła dokument, którego zasadniczym celem było stworzenie demokratycznego państwa prawnego kierującego się zasadami pluralizmu, tolerancji i sprawiedliwości społecznej. Zgro-

madzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 roku uchwaliło tekst konstytucji 451 głosami „za”, przy 40 przeciw i 6 wstrzymujących. Zamykanie kolejnych etapów prac nad konstytucją powodowało frustrację pozaparlamentarnej prawicy nie akceptującej wyników wyborów parlamentarnych z 1993 roku. Dla prawicy nie ma żadnego znaczenia demokratyczny wybór narodu jak również nie ma znaczenia fakt, że w pracach nad nową konstytucją brała czynny udział strona kościelna, a tekst preambuły był autorstwa Tadeusza Mazowieckiego.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej weszła w życie nie dzięki głosom polityków, a dzięki poparciu jej zapisów przez większość narodu polskiego podczas referendum w dniu 20 maja 1997 roku. Jak powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas konferencji z okazji 25-lecia referendum konstytucyjnego – „to jest konstytucja Rzeczypospolitej, to jest konstytucja szerokiego spektrum politycznego, które tę konstytucję poparło”. Jest ona również dziełem kompromisu oraz ludzi, którzy w słowie kompromis widzieli cel pracy dla dobra Polski.

b.b.

Spór o nierówne stawki na targowisku w Piotrkowie Trybunalskim



Na targowisku przy ul. Romana Dmowskiego w Piotrkowie Trybunalskim trwa spór o nierówne stawki i podział na równych i równiejszych. Oplata targowa dopiero co wróciła - zamrożona przez pandemię - a już jest kością niezgody.

Miejscy urzędnicy podczas kwietniowej sesji Rady Miejskiej uchwalili stawki, według których piotrkowscy kupcy są zobowiązani do uiszczenia opłaty w kwocie 5 zł dziennie za 1m² za korzystanie z targowiska, zaś opłata dla dzierżawcy prywatnego wynosi tylko... 2 zł za 1m². Miesięcznie.

To bulwersuje piotrkowskich kupców.

„Ja osobiście zajmuję 30 m² i na chwilę obecną płacę 150 zł samej dziennej opłaty. Proszę państwa, to jest kolosalna suma. Policzyć to przez 30 dni, to w galerii handlowej można powierzchnię wynająć, a nie na powietrzu, gdzie zimno, słońce” - mówił Tomasz Kowalewski, kupiec z Piotrkowa Trybunalskiego

Spór na piotrkowskim targowisku dotyczy niesprawiedliwego cennika za tzw. opłatę placową. W sprawę włączył się radny Łukasz Janik. Wyszedł z propozycją zrównania cen dla wszystkich przedsiębiorców w mieście.

„Nie mówię tutaj, że ten właściciel nieruchomości przy Kostromskiej 63 płaci za mało. Ja po prostu chciałbym, żebyśmy wszystkich traktowali jednakowo i aby kupcy z Piotrkowa Trybunalskiego również płacili po 2 zł



Piotrkowski magistrat – tu urzędnicy są głusi na argumenty kupców...

za m² powierzchni do sprzedaży” - mówił Łukasz Janik, radny PiS, Piotrków Trybunalski.

Piotrkowscy kupcy od kilku miesięcy piszą pisma do miejskich urzędników. Na razie bezskutecznie.

Władze miasta nie zgodziły się udzielić nam komentarza w tej sprawie.

Prezydent Piotrkowa okłamał Radnych? Kupcy zrozpaczeni podwyżkami stawek opłaty targowej na bazarze w Piotrkowie



Jak bumerang powraca problem wysokich stawek opłaty targowej pobieranych przez miasto na prywatnym bazarze w Piotrkowie trybunalskim przy ul. Dmowskiego 37. Teraz wynosi ona 5 zł za 1m². Kupcy uważają, że Prezydent Chojnacki celowo wprowadził w błąd radnych głoszących nad podwyżkami. Radny Rady Miasta Łukasz Janik chce równych stawek dla wszystkich kupców na bazarze.

W piątek 13 maja na bazarze w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Dmowskiego 37 odbyła się konferencja zorganizowaną przez radnego Rady Miasta Łu-

kasza Janika, która ma pokazać trudną sytuację, w jakiej znaleźli się piotrkowscy kupcy. O co dokładnie chodzi?

„Szanowni Państwo, zebrałiśmy się tutaj na bazarze przy ul. Dmowskiego 37 w Piotrkowie Trybunalskim, aby pokazać różnice placowe pomiędzy kupcami a prywatnymi inwestorami w Piotrkowie Trybunalskim.

Przypomnę, że kupcy płacą 5 zł dziennie za m² powierzchni przeznaczonych do sprzedaży, natomiast prywatny inwestor płaci za działkę 2 zł za m² miesięcznie. Jeżeli porównalibyśmy to w skali miesiąca, to tutaj m² kosztuje 150 zł w przypadku zwykłych sprze-

dawców, a prywatny deweloper płaci wyłącznie 2 zł, za m² powierzchni, na której znajduje się jego budynek, ponieważ działka jest miejska, natomiast znajduje się tam jego budynek, który jest dzierżawiony pod dość dużą agencję rządową i ktoś na tym zarabia bardzo duże pieniądze.

Uważam, że nie powinno być różnicy pomiędzy prywatnymi kupcami a deweloperami, chciałbym, żeby stawki były równe dla wszystkich w naszym mieście, czyli 2 zł za m² niezależnie czy to działka miejska, czy to będzie bazar” - mówi Łukasz Janik, radny Rady Miasta Piotrkowa Trybunalskiego

Zrozpaczeni kupcy są przekonani, że radni celowo zostali wprowadzeni w błąd przez prezydenta i nie mieli świadomości, o jakiej dokładnie stawce jest mowa i jaką stawkę przegłosowują.

„Prezydent Piotrkowa, Krzysztof Chojniak zafundował nam podwyżkę w wysokości 500% opłat targowych, z 2 zł za m² podniósł do 5 zł, oszukując radnych. Większość radnych myślała, że płacimy 2 zł za stanowisko. Dopiero jak to przegłosowali, to się zorientowali, że jest to za m² zajętej powierzchni. Osobiście zajmuję 30 m² i obecnie płacę 150 zł samej dziennej opłaty. Licząc to przez miesiąc, to wychodzi znaczna suma. Wyznaczył też prezydent stawki za miejsca niewyznaczone do handlu, gdzie stawką jest 25 zł za m² zajętej powierzchni. W moim przypadku wychodzi 800 zł dziennie samej opłaty. Licząc to przez 30 dni, to jest 24 tys. To jest nie do wyobrażenia, żeby na otwartej powierzchni na powietrzu płacić 300 tys. zł samej opłaty targowej w ciągu roku. Miasto Piotrków nie chce z nami

rozmawiać na ten temat” - mówi Tomasz Kowalewski

Jeśli obecne stawki się przezmnoży przez miesiąc, a zwłaszcza rok, kwoty wychodzą ogromne.

„Pozwoliłem sobie zrobić małe wyliczenie, ile w tej chwili na tym targowisku Urząd Miasta pobiera od 1 m² powierzchni zajmowanej pod handel. Rocznie wychodzi 960 zł. Jak to policzyłem? 5 zł kosztuje 1 m² zgodnie z uchwałą Rady Miasta opłaty targowej tzw. placowej tutaj na targowisku. 4 razy w tygodniu, jeżeli ktoś prowadzi działalność, a jest tu takich wielu, czyli wtorek, piątek, sobota, niedziela to wychodzi 20 zł. Pomnożywszy to przez 4 tygodnie, czyli miesiąc, razy 12 miesięcy, wychodzi 960 zł, opłaty dla miasta za używanie 1 m² pod gołym niebem w różnych warunkach atmosferycznych” - mówi Tomasz Karliński

Wysokie stawki opłaty targowej na bazarze w Piotrkowie przy Dmowskiego. Kupcy są oburzeni



Wraca problem wysokich stawek opłaty targowej (5 zł/1m² dziennie) pobieranych przez miasto na prywatnym bazarze w Piotrkowie przy ul. Dmowskiego. Kupcy są oburze-

ni i czują się już bezsilni, bo ze swoimi apelami i pismami do prezydenta miasta i do ZDiUM odbijają się jak od ściany. Radny Łukasz Janik (PiS) wskazuje, że te opłaty są w przeliczeniu

na metr kwadratowy znacznie wyższe od stawki, jaką miasto pobiera od nieruchomości dzierżawionej biznesmenowi na cele komercyjne.

c.d. str. 10

Wysokie stawki opłaty targowej na bazarze w Piotrkowie przy Dmowskiego. Kupcy są oburzeni

dokończenie ze str. 9

W sprawie stawki opłaty targowej Łukasz Janik zorganizował w piątek, 13 maja 2022, konferencję na terenie bazaru przy ul. Dmowskiego. Wzięli w niej udział także kupcy handlujący na tym targowisku. Radny nawiązał do sesji Rady Miasta Piotrkowa, podczas której podjęto kontrowersyjną uchwałę o wydzierżawieniu prywatnemu bez przetargu gruntu przy ul. Kostromskiej 63 na 15 lat (siedzibę ma tam m. in. Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa).

- Miasto wynajmuje dużemu przedsiębiorcy działkę w bardzo dobrym punkcie za kwotę 3.482 zł netto za powierzchnię ok. 1 600 m². Jak łatwo policzyć, opłata wynosi około 2 zł za 1 metr kwadratowy - wskazywał radny Janik. - Czy to

jest dużo? Trudno powiedzieć, ale pewnie jest, że dużo płacą kupcy miejsca za tzw. placowe, ponieważ płacą oni 5 złotych dziennie za 1 m² do Urzędu Miasta oraz dodatkowo ok. 500 zł dla zarządcy targowiska. Przyjmując, że średniej wielkości stoisko to około nawet 20 m² razy stawka dzienna i razy 30 dni, wychodzi łącznie 3.000 zł. Wygląda na to, że kupiec, który chce handlować pietruszką i ziemniakami z własnego pola zapłaci miesięcznie za te 20 m² prawie tyle, co bogaty przedsiębiorca za 1.600 m². Podsumowując, sprzedając pietruszkę trzeba zapłacić średnio 75 razy więcej niż ww. przedsiębiorca - wyliczał.

Dodał, że nie chodzi o to, by przedsiębiorca dzierżawiący od miasta działkę przy Kostromskiej płacił znacznie więcej, ale o to by lokalni kupcy płacili takie same stawki jak biznesmeni.

- Nie widzę uzasadnienia, dlaczego jeden może płacić 2 złote z metra kwadratowego działki, a drugi za 1 m² musi zapłacić ponad 75 razy więcej - podkreśla Janik i zapowiada przygotowanie projektu uchwały obniżającej opłaty targowe do tego samego poziomu.

Grupa kupców na problem wzrostu stawek na bazarze zwraca uwagę już od ponad 2 lat. Były protesty, potem pisma do prezydenta i do ZDiUM. Handlujący zwracali się o zaprzestanie pobierania opłaty lub - co najmniej - ujednolicenie stawek. Bezskutecznie.

W okresie pandemii kupcy byli zwolnieni z opłat, od 1 stycznia 2022 uchwalone 2 lata wcześniej nowe wysokie stawki zaczęły jednak obowiązywać. Za handel na miejskim targowisku sprzedawcy płacą 3 zł za 1 m² kw., a za rozstawienie się na bazarze

prywatnym przy Dmowskiego - 5 zł za metr.

Uchwałę Rady Miasta podnoszącą stawki opłaty targowej z 2 do 3 zł/m² uzasadniano wzrostem kosztów utrzymania targowisk miejskich, choć trudno zrozumieć podniesienie stawki z 2 do 5 zł na prywatnym bazarze. W odpowiedzi udzielonej stowarzyszeniu kupców (ze stycznia 2022 roku) Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta tłumaczy to w sposób, który zaskoczył wszystkich zainteresowanych... budową ulicy, chodników, ronda, zatok postojowych i ścieżki rowerowej.

Celem tych prozaicznych, wydawałoby się, inwestycji, było bowiem - według Karola Szokalskiego, dyrektora ZDiUM, „zapewnienie komfortowego i bezpiecznego dojścia i dojazdu do targowiska, zarówno dla handlujących, jak i ich klientów.”

- Jeśli chodzi o nieruchomość przy ul. Kostromskiej 63, to nie stanowi ona terenu targowiska i nie stosuje się tutaj ustawy o podatkach i opłatach lokalnych - odnosi się do zestawienia stawki opłaty targowej z dzierżawą gruntu Daniel Cejnóg z Urzędu Miasta Piotrkowa. - Wydzierżawienie gruntu, stanowiącego własność miasta, następuje w trybie ustawy o gospodarce nieruchomościami, po uprzednim ustaleniu przez rzeczoznawcę majątkowego wysokości rynkowej stawki czynszu dzierżawnego za 1m² gruntu.

Przypomina, że stawki, które obowiązują na targowiskach miejskich Rada Miasta uchwaliła już w 2019 roku i weszły one z życiem z dniem 1 stycznia 2020.

- Od tego czasu nic w kwestii stawek na targowiskach miejskich się nie zmieniło - dodaje urzędnik.

Kontrowersje wokół Kostromskiej 63 w Piotrkowie. Miał być budynek mieszkalny PSM, stanął komercyjny. Echa sesji Rady Miasta



piotrków trybunalski
naszemiascie

Kontrowersje wywołuje dzierżawa nieruchomości przy ul. Kostromskiej 63 w Piotrkowie. Miał tam powstać budynek mieszkalny PSM, stanął komercyjny prywatnego przedsiębiorcy. Przedstawiamy echa jubileuszowej, pięćdziesiątej sesji Rady Miasta Piotrkowa Trybunalskiego, która odbyła się w środę 27.04.2022.

Na należącej do miasta działce przy ul. Kostromskiej 63 w Piotrkowie prywatny przedsiębiorca postawił nowoczesny budynek usługowo-administracyjny, który w ogóle nie powinien się tam znaleźć. Swoją siedzibę ma w nim dziś m. in. Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Działka należąca do miasta została w latach 70. XX wieku oddana w użytkowanie wieczyste Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej - oczywiście w celu budowy mieszkań. Władze PSM nic tam jednak nie postawiły, a wiele lat później wydzierżawiły nieruchomość prywatnemu przedsiębiorcy. Ten kilka lat temu postawił na niej budynek usługowy. W tej sytuacji miasto skierowało sprawę do sądu, bo cel mieszkaniowy nie został zrealizowany.

Nieruchomość wróciła w zasoby miasta, które zawarło z przedsiębiorcą 3-letnią umowę dzierżawy. Kończy się ona z końcem lipca 2022 roku, ale dzierżawca złożył wniosek o wydzierżawienie nie-

ruchomości bez przetargu na kolejne 15 lat. Projekt uchwały w tej sprawie przedstawiono radnym. Wzbudził ogromne kontrowersje. Radna Marlena Wężyk-Głowacka (PO) dociekała, ile najemca płaci za dzierżawę i dlaczego nie można zawrzeć umowy na 3 lata, a nie aż 15?

Agnieszka Kosela, kierownik referatu gospodarki nieruchomościami UM, tłumaczyła, że cenę dzierżawy ustalono na podstawie operatu szacunkowego i wynosi ona po waloryzacji 3.482 zł netto miesięcznie. Podkreśliła, że jest to czynsz jedynie za grunt, nie budynek. - To nie za mało? - dziwiła się radna.

- My dysponujemy tylko terenem, nie budynkiem i możemy pobrać czynsz tylko za grunt - tłumaczyła urzędniczka.

Zdaniem radnego Piotra Gajdy (PiS), sprawa jest wyjątkowo bulwersująca.

- Cudem by było, gdybym ja chciał sobie budować garaż na tym terenie, to na pewno bym pozwolenia nie dostał, sprawa byłaby zablokowana. Tu inwestor jest dość znany w mieście, sprawa ma bardzo długi ogon i obawiam się, że jeżeli ktoś dysponuje dużą ilością karkówki, kiełbasy czy też jest sponsorem, to różne rzeczy może przeprowadzić w mieście - mówił radny. - Nastąpiła niesamowita sytuacja, wybudowano budynek, wszystkie pozwolenia

udzielone, chociaż grunty miejskie i urzędnicy powinni dobrze wiedzieć, że nie może tu powstać żaden inny budynek, oprócz mieszkalnego. Próbuje teraz doprowadzić do tego, żeby sprawę zalegalizować. Proszę państwa, nie można czegoś takiego zrobić - apelował.

Zdaniem radnego, w tej sprawie „ewidentnie musiał się dogadać pan prezes spółdzielni z inwestorem, nie wiem na jakiej zasadzie, a urząd miasta przymknął oko na ten interes”.

- Trudno mi dociekać, kto co załatwiał i w jaki sposób, bo to chyba będzie sprawa dla prokuratury. Generalnie miasto ponosi z tego tytułu duże straty. Dzierżawca płaci 3,4 tys. zł, a z użytkowania uzyskuje przynajmniej 20 razy tyle. Takie sztuki w mieście nie mogą przechodzić. Panie prezydencie, wierzę, że działania były w dobrej wierze, ale teraz trzeba wdrożyć działania sanacyjne. Taka gruba sprawa i próbuje się zamieść ją pod dywan przedłużając dzierżawę na 15 lat - podsumował.

Radny Łukasz Janik (PiS) pytał, czy to działanie dla dobra miasta, gdy do budżetu nie wpłynie rocznie nawet miesięczny koszt najmu, jaki pobiera przedsiębiorca od klientów?

Wiceprezydent Andrzej Kacperek podkreślał, że miasto jest jedynie właścicielem gruntu i nie wyrażało zgody na tę inwestycję.

- Jeżeli jest ostateczna decyzja pozwalająca na użytkowanie, to czy my mamy prawo domniemywać, że inwestycja jest zrealizowana w ramach samowoli budowlanej? - pytał wiceprezydent i sam odpowiadał: - Oczywiście, że nie.

Po oddaniu do użytkowania miasto zaczęło analizować przesłanki do rozwiązania umowy na użytkowanie wieczyste i tak też się stało. Właściciel nakładów nabył jednak prawo do dysponowania gruntem.

Przy 11 głosach za i 10 przeciwnych Rada Miasta Piotrkowa Trybunalskiego wyraziła zgodę na wydzierżawienie prywatnemu przedsiębiorcy bez przetargu gruntu przy ul. Kostromskiej 63 na kolejne 15 lat...

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta
ul. Kasztanowa 31
97-300 Piotrków Trybunalski
tel. 44 733 92 53 fax 44 733 92 52
DUZ.4360.11.2022

Piotrków Trybunalski, dnia 16.03.2022 r.

Pan Adam Abramowicz
Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców
ul. Wilcza 46
00-679 Warszawa

W imieniu Pana Prezydenta Miasta Piotrkowa Trybunalskiego, Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta, odpowiadając na Państwa pismo z dnia 17 lutego 2022 roku informuje, że wszystko o czym pisaliśmy w poprzedniej korespondencji, w naszej ocenie wyczerpuje problem wskazany w Państwa wystąpieniu.

Na podkreślony przez Państwa wywód stwierdzający o istnieniu sporu pomiędzy stronami informujemy, iż po stronie władz samorządowych Miasta Piotrkowa Trybunalskiego nie zachodzą żadne negatywne przesłanki, aby generować czy wzbudzać podkreślany konflikt z piotrkowskimi kupcami. Wszystkich kupców władze samorządowe traktują jednakowo. Dla wszystkich handlujących tworzone są takie warunki pracy, na jakie pozwalają obecne realia prawne i finansowe. Prosimy pamiętać, że kupcy podnosząc temat kosztów wynikających z prowadzenia przez nich działalności, nie mogą zapominać o tym, iż Miasto Piotrków Trybunalski również boryka się z problemami związanymi z rosnącymi podwyżkami cen energii elektrycznej, wywozu odpadów, usługi sprzątnięcia i utrzymania w czystości i porządku terenu wokół targowisk, jak również musi sprostać problemom wynikającym ze wzrostu obciążeń, które są konsekwencją nałożonych na Miasto decyzji rządowych. Na uwagę zasługuje również to, że od 2019 roku stawki opłaty targowej pozostają na tym samym poziomie. Ponadto obecna sytuacja nie prognozuje żadnych pozytywnych zmian, które mogłyby wpłynąć na zmniejszenie tych obciążeń. W naszej opinii Miasto Piotrków Trybunalski musi być gotowe na podnoszenie kolejnych, coraz wyższych kosztów funkcjonowania, a wprost wynikających z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej i finansowej państwa.

Mając na uwadze powyższe informacje, oczekujemy od Państwa zrozumienia tej argumentacji jako merytorycznej oraz znajdującej odzwierciedlenie w rzeczywistości, w której musi funkcjonować samorząd Miasta Piotrkowa Trybunalskiego. Jednocześnie ponownie potwierdzamy swoją gotowość do współpracy we wszystkich sprawach, w których nasze Miasto może być Państwu pomocne.

Z wyrazami szacunku

DYREKTOR
Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta
Karol Szokalski

Do wiadomości:

1. Pan Krzysztof Chojniak
Prezydent Miasta Piotrkowa Trybunalskiego
Pasaz Rudowski 10
97-300 Piotrków Trybunalski
2. Biuro Rady Miasta
Pasaz Rudowski 10
97-300 Piotrków Trybunalski
3. Ogólnopolska Federacja Małych i Średnich Przedsiębiorców
ul. Trebacka 4
00-074 Warszawa

W KRĘGU TAJEMNICZEJ EMILY DICKINSON

Takiego spotkania w Rzgowie jeszcze nie było. Profesor Agnieszka Salska w Gminnej Bibliotece Publicznej opowiadała o ikonie amerykańskiej poezji Emily Dickinson, prezentując w oryginale wiersze tej bardzo popularnej na świecie twórczyni i dzieląc się jednocześnie wspomnieniami na temat badań twórczości poetki oraz zdradzając kulisy powstania o niej książki. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że wiersze te podczas spotkania w księżnicy prezentowano także w polskim tłumaczeniu. Na szczęście Pani Profesor zrecznie prowadziła słuchaczy przez meandry językowe i poetyckie amerykańskiej twórczyni.

Emily Dickinson to poetka oryginalna, tworząca w XIX wieku, na przełomie epok, co znalazło odbicie w jej twórczości, pełnej tajemniczości, niejednoznacznych obrazów i pojęć. Ta amerykańska poetka jest bardzo popularna w Polsce, bowiem

tak jak wielu twórców naszego kręgu kulturowego posługuje się formą ludową, stwarzając niejako szansę czytelnikom, by współtworzyli te wiersze. A wszystko w przypadku rodowitej rzgowianki prof. A. Salskiej zaczęło się od obozu



językowego podczas studiów, gdy dzięki jednemu z wykładowców

zetknęła się z poezją Dickinson. Wywarła na rzgowiankę olbrzymi

wpływ, sprawiając, że A. Salska poświęciła jej kilkadziesiąt lat badań. Ich podsumowaniem jest pomnikowa książka „Emily Dickinson. Wybór poezji” wydana w ubiegłym roku w prestiżowej serii Biblioteki Narodowej nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Jak się okazuje, Dickinson jest bardzo znana i ceniona nie tylko w Polsce, jej twórczość ukazuje się w postaci książkowej m.in. w Niemczech i Francji, ale popularna jest także, o dziwo, w dalekiej Japonii. U nas twórczością amerykańskiej poetki fascynują się już kolejne pokolenia Polaków, co najlepiej świadczy o sile jej przekazu.

(PO)

KONCERT NA 4 CHÓRY - ZNAKOMITA PROMOCJA RZGOWA

Przyjazd do Rzgowa chórów ze znacznie większych miast i ośrodków kulturalnych, jak choćby z Piotrkowa Trybunalskiego czy Kutna to z pewnością fenomen zasługujący na uznanie. Zasluga w tym największa Izabeli Kijanki, szefowej „Cameraty” i organizatorki od lat wspomnianych warsztatów chóralnych w Rzgowie, ale i gospodarzy Rzgowa oraz

GOK. Tegoroczny „Koncert na 4 Chóry” z udziałem blisko 60 śpiewaków, będący finalnym podsumowaniem całodziennych warsztatów, wypadł imponująco.

Wcześniej 4 chóry zaprezentowały po 3 utwory. „Camerata” zaśpiewała m.in. pieśń huculskich górali „Czerwony pas”, „Radość Życia” z Piotrkowa (dyrygent Tadeusz Jacek Małż) – m.in. popu-

larną niegdyś piosenkę „Batumi”, z kolei Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki z Aleksandrowa Łódzkiego (dyrygent Piotr Ranfeld, zespół istnieje 99 lat!) – trudną w wykonaniu piosenkę z repertuaru nieżyjącego już Zbigniewa Wodeckiego „Zacznij od Bacha”, natomiast kutnowski chór „Speranza” (dyrygent Cezary Górczyński) oczarował słuchaczy utworem „Only You”

i saxem sopranem. A na finał było wspólne wykonanie przez cztery chóry m.in. „Modlitwy o pokój” Norberta Blachy, utworu pięknego i na czasie ze względu na agresję Rosji na Ukrainę. To była prawdziwa uczta dla miłośników śpiewu chóralnego, którego tradycje w grodzie nad Nerem sięgają przynajmniej kilku stuleci.

Warsztaty chóralne w Rzgowie nie mają formy konkursu, dlatego

trudno oceniać ich występy na scenie GOK, trzeba jednak powiedzieć, że chórzyści przygotowali się solidnie do koncertu. Za ten trud i występ w Rzgowie podziękował im burmistrz Mateusz Kamiński. A my dziękujemy gospodarzom warsztatów, czyli GOK, za udaną imprezę kulturalną promującą Rzgów i śpiew chóralny.

(PO)



WILK I PASTERZE

Pewnego razu dojrzałe wilczysko roztkliwiło się nad światem i swoją w nim rolę. „Bo jak świat światem każdy człowiek mnie goni, myśliwi do mnie strzelają dla zabawy, pasterze robią obławę, za moją głowę zabójcy dostają nagrody, a matki straszą mną swoje dzieci. Po co ta nienawiść i te prześladowania. Przecież Bóg dał mi taką naturę, że czasem muszę upolować jakąś zwierzynę, żeby przeżyć. A że w lesie jest jej coraz mniej, to zdarza mi się capnąć jakąś owieczkę. To budzi waszą nienawiść. Toteż postanowiłem, że przestanę jeść mięso, bo zbrzydła mi moja dola nieszczęśliwa, w pokucie za dotychczasowe życie będę gryźć trawę. Może zdechnę z głodu, lepiej umrzeć niż żyć w pohańbieniu.”

Tak rozmyślając szedł brzegiem lasu, aż zwęszył pasterzy. Podkrał się ostrożnie. Patrzył a tam nad ogniskiem na rożnie piecze się jagnię. Zdenerwował się okropnie, bo ludzie gnębią go za jedzenie mięsa i podkradanie owiec, a sami rzną je i spożywają, tylko psom zostawiając kości.

„To ja porzucam głupią skrucę, wszak przykład idzie z góry” – pomyślał. Śmiało skoczył między stado, capnął owcę w pysk i czmychnął do lasu, zanim pasterze zajęci posiłkiem zdolali zareagować.

A moral z tego jaki? Gdyby wilk miał siłę i władzę jak przewrotni ludzie, zapewne żyłoby mu się lepiej. Ludzie na ogół nie miewają takich dylematów jak ów wilk...

SKONES

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

MAREK BAGIŃSKI

21 lutego br. minęła pierwsza rocznica śmierci Marka Bagińskiego, rzgowianina z krwi i kości, mocno zaangażowanego w życie i rozwój rodzinnej miejscowości. Na cmentarz w Rzgowie w ostatniej drodze towarzyszyła mu rodzina, ale i liczne grono przyjaciół i znajomych. Długo nie mogłem zabrać się do pisania artykułu o nim, bo wydawało mi się, że tacy ludzie nie odchodzą tak gwałtownie, że wciąż są wśród nas...

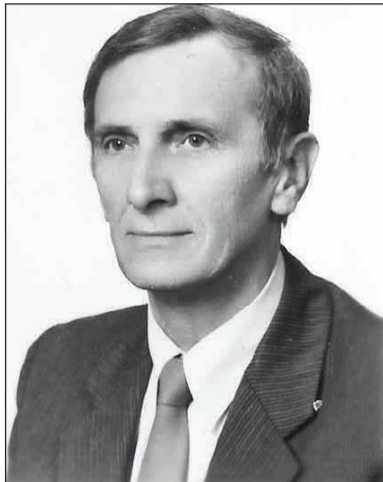
Pochodził ze znanej i cenionej w Rzgowie rodziny. Jego ojciec Bolesław był społecznikiem, podobnie zresztą jak i matka Janina z Siutowiczów, maszerująca na czele kobiecego „Strzelca” w Rzgowie, co uwieczniono na słynnym zdjęciu, gdy pochód wychodzi z ówczesnej ulicy Namieśnikowskiej (dziś Mickiewicza). Wraz z mężem pięknie śpiewała w kościelnym chórze. św. Cecylii.

Ojciec był społecznikiem, działał w GS, ale pracował w przemyśle lekkim i był człowiekiem bardzo dokładnym oraz skrupulatnym, co

odziedziczył po nim właśnie syn Marek. Już w szkole średniej (XX LO) Marek był gospodarzem klasy, potem skończył studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej (1973) i trafił do Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi, gdzie pracował aż do emerytury (2013), przez ćwierć wieku pełniąc obowiązki głównego mechanika.

Był prawdziwym społecznikiem. Zaczynał od spraw małych, ale ważnych - jak wspominał Mateusz Kamiński - od dbałości o rozwój młodych ludzi. To właśnie z jego inicjatywy w 1985 roku (do 1990 roku był członkiem Komisji Kultury Rady Gminy) odradza się w Rzgowie ognisko muzyczne, w którym sporo młodych ludzi uczy się gry na pianinie i akordeonie. Potem dba o edukację językową dzieci, a było to w czasach, gdy w szkole uczono jedynie języka rosyjskiego, a niemiecki i angielski były czymś nowym.

Od przełomu w 1989 roku włącza się aktywnie w budowanie samorządności lokalnej. W 1994 roku zostaje radnym Rady Gminy, a następnie Rady Miejskiej. Łącznie



przez cztery kadencje. Kieruje m.in. Komisją Rewizyjną (1994-1998), działa w Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów (1998-2002). Obca mu jest polityka i prywatna, koncentruje się na pracy samorządowej, kierując się specyficzną busolą: fachowością, uczciwością i dobrem mieszkańców gminy.

Jest wśród inicjatorów budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Powierzono mu obowiązki przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu

i Kanalizacji (1990), z których w ciągu 10 lat wywiązuje się znakomicie. Godzinami może opowiadać o problemach, na jakie natrafiono, wszak na realizację ambitnego zadania brakowało pieniędzy, a i materiały budowlane trzeba było „zdobywać”, a nie kupować, jak to jest dzisiaj. Bagiński z gronem społeczników doprowadza do powstania pierwszej w województwie biologicznej oczyszczalni ścieków. Uroczyste jej otwarcie następuje 13 października 1992 roku To jest sukces, który zapoczątkowuje historyczne przemiany w Rzgowie.

W 1995 roku jest w gronie inicjatorów powstania miesięcznika samorządowego „Rzgów - Nasza Gmina”. Przez 11 lat pisze artykuły, układa krzyżówki. Wycofuje się, gdy radni wstrzymują druk krytycznego artykułu. Zespół redakcyjny na znak protestu drukuje białą plamę i rezygnuje z pracy. - Jest rozgoryczony, czuje się niezrozumiały, ma odwagę mówić prawdę także o tym, co go boli, a także o tym co nie zawsze dzieje się zgodnie z prawem - wspomina tamte lata jego brat Zbigniew. I choć wycofuje się nieco w zacisze domowe i odmawia udziału w kolejnych wyborach, cały czas, aż do śmierci, interesuje się tym wszystkim, co dzieje się w Rzgowie.

Społecznikowska pasja nie pozwala mu jednak siedzieć przed telewizorem. Działa w GLKS „Zawisza”, organizuje turnieje brydżowe. W wolnych chwilach wnukowi Marcelowi puszcza muzykę Czajkowskiego i mówi, że chłopak „gra na tej samej fali”.

Odznaczenia i honory? To była nie jego „bajka” - brat nawet nie wiedział, że w 2002 roku otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Gdy po latach Rada Miejska przyznała mu prestiżowy tytuł Honorowego Obywatela Gminy Rzgów, czuł się chyba usatysfakcjonowany...

Gdy kilka lat temu podczas spotkania w jego domu z udziałem m.in. Piotra Salskiego, wrócił wspomnieniami do pionierskich lat budowania nowego Rzgowa, z wielką pasją opowiadał o dramatycznych momentach. Znów przeżywał tamte problemy, ale jednocześnie był zadowolony z dokonanego dzieła.

Żona Janina wspomina, że całe życie był znakomicie zorganizowany, bardzo aktywny. Już na studiach pasjonował się żaglami, kochał muzykę, godzinami grał na pianinie. W rodzinnym domu przy ul. Mickiewicza wychował córkę Katarzynę, dumny był z wnuka. I nigdy z pola widzenia nie tracił Rzgowa.

Marek Bagiński zmarł 21 lutego 2021 roku.

(P)

Remont najcenniejszego zabytku

W tym roku realizowany będzie kolejny etap rewitalizacji XVII-wiecznej świątyni, najstarszego i najcenniejszego zabytku Rzgowa. W ramach tych prac wyremontowana zostanie ostatnia część wnętrza kościoła, łącz-

nie ze sklepieniem, pojawi się też boazeria zrekonstruowana według starego wzoru. Jeśli wystarczy pieniędzy, konserwatorzy przystąpią do rewitalizacji ołtarza Matki Bożej. O tym obrazie i jego twórcy pisaliśmy niedawno

na łamach „Gazety Rzgowskiej”.

Tegoroczne prace remontowo-konserwatorskie pochłoną łącznie 570 tys. zł, z czego 180 tys. stanowić będzie dotacja rzgowskiego samorządu, pozostałe zaś środki to

darowizny sołectw (z funduszu sołeckiego), Urzędu Marszałkowskiego, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz parafii. W ostatnich latach dzięki środkom m.in. samorządowym przywrócono dawną świetność

znacznej części wnętrza zabytku, w tym także ołtarzowi głównemu.

9 maja w Urzędzie Miejskim w Rzgowie burmistrz Mateusz Kamiński i proboszcz parafii ksiądz Krzysztof Florczak podpisali kolejną umowę na dofinansowanie remontu wnętrza świątyni kwotą 180 tys. zł.

(P)

Na pożółkłej fotografii

STRAŻ ZE STAROWEJ GÓRY STARSZA OD RZGOWSKIEJ?

To jedna z nielicznych fotografii strażaków ze Starowej Góry z pierwszych powojennych lat, przekazana druhom z OSP przez rodzinę druha Zygmunta Samca. Zdjęcie dotrwało do naszych czasów w złym stanie technicznym, na szczęście współczesna technika i umiejętności fachowców przywróciły fotografii dawny kształt.

Na pierwszym planie, w pierwszym rzędzie od lewej strony siedzi Zygmunt Samiec (rocznik 1917). Nie rozpoznano jeszcze pozostałych osób, ale wiadomo, że w tym czasie służbę w straży pełnili m.in.: Władysław Berner, Józef Krajewski, Edward Moczowski i Feliks Redzyna. Apelujemy do Czytelników o przyjrzenie się fotografii i rozszyfrowanie osób uwiecznionych przed kilkudziesięciami laty. Dopiszmy ciąg dalszy historii tej fotografii i uwiecznionych na niej ludzi.

A skoro jesteśmy przy dziejach i ludziach OSP w Starowej Górze, wspomnijmy, że ostatnio natrafiliśmy na informację, iż straż w tej miejscowości powstała w... 1904 roku. To bardzo prawdopodobne. Ta informacja wymaga dalszych poszukiwań archiwalnych i badań, które pozwolą w pełni potwierdzić wiarygodność. Gdyby to się potwierdziło, świadczyłoby o tym, że OSP w Starowej Górze jest nieco starsza od straży w Rzgowie. Na razie strażacy z OSP w Starowej Górze za pewnik przyjmują rok 1929 i ta data znalazła się na tablicy umieszczonej na strażnicy. Taką datę wstępnie przyjęto za początek straży w tej miejscowości, nie przesądzając ostatecznie, jak było naprawdę. Jestem przekonany, że wcześniej czy później uda się odnaleźć dokumenty dotyczące początków tej straży.

(Saw.)



75 LAT GLKS „ZAWISZA” RZGÓW

11 czerwca br. GLKS „Zawisza w Rzgowie obchodził 75-lecie istnienia. Z tej okazji rozegrano mecz w lidze E2 pomiędzy Zawiszą a MKS Zduńska Wola, odbył się też Piknik Rodzinny.

75-lecie rzgowskiego klubu jest dobrą okazją do przypomnienia dziejów tej sportowej organizacji. Wszystko zaczęło się 5 maja 1947 roku. Jak pisał przed laty rzgowianin, wielki pasjonat sportu Piotr Salski, tego dnia „na specjalnym zebraniu mieszkańców Rzgowa zdecydowano utworzyć organizację o nazwie Ludowy Zespół Sportowy. Inicjatorami tego pomysłu była grupa działaczy społecznych i szanowanych obywateli Rzgowa, która tworzyli: Feliks Śmiechowicz (kierownik Szkoły Podstawowej w Rzgowie), Henryk Śmie-

chowicz (założyciel harcerstwa w Rzgowie), Tadeusz Lukas (działacz Straży Pożarnej w Rzgowie) oraz Lucjan Cegiełka, Jan Warzywoda, bracia Brunon i Kazimierz Stachowiczowie, Leszek Gałkiewicz, Stefan Brzeziński, Stefan Lukas i in. Na tym zebraniu założycielskim zdecydowano powołać 3 sekcje: piłki siatkowej, piłki nożnej i lekkoatletyki. Pierwszym przewodniczącym LZS Rzgów został Feliks Śmiechowicz”.

Wówczas w Rzgowie nie było ani jednego obiektu sportowego, więc młodzież ćwiczyła na boisku



szkolnym, na okolicznych łąkach lub w centrum Rzgowa, w dzisiejszym parku. Na tym ostatnim już na początku lat pięćdziesiątych powstało nawet boisko do piłki

siatkowej. Kilka lat później przystąpiono do budowy stadionu na terenie dawnych tzw. glinianek przy ul. Tuszyńskiej. Zaprojektował go rzgowianin inż. arch. Ka-

zimierz Chrabelski. 29 lipca 1956 roku stadion otworzono, w czym była też duża zasługa Henryka Śmiechowicza, przewodniczącego LZS.

Wraz z rozbudowywaną bazą przysły sukcesy sportowe, bo młodzież chciała grać w piłkę nożną i siatkową, doskonalić swoje umiejętności lekkoatletyczne. O tym wszystkim można napisać książkę... W styczniu 1998 roku Koło LZS przekształcono w samodzielny i prężny Gminny Ludowy Klub Sportowy „Zawisza”, na którego czele stanął Ryszard Siotor. Tak rozpoczął się kolejny etap w dziejach „Zawiszy”, ale to temat na kolejną długą opowieść...

(PO)

foto. GLKS Zawisza

LEKKOATLETYKA W RZGOWIE

1. Przed rokiem 1957

Od początku istnienia LZS w Rzgowie (maj 1947r.) lekkoatletyka miała swoich zwolenników wśród rzgowskiej młodzieży ale brak jakichkolwiek urządzeń oraz sprzętu sportowego nie pozwalała na jej rozwój. W nielicznych imprezach, jakie w tym czasie były organizowane (głównie na obozach i zlotach harcerskich), pojawili się utalentowani chłopcy ze Rzgowa. Należeli do nich: Ryszard Sabela (biegi średnie), Jędrzej Lukas (skoki i rzuty), Mirosław Wiśniewski (sprinty), Andrzej Romaniuk (skok wzwyż), Jerzy Kozłowicz (skok o tyczce). Z tych imprez nie zachowały się niestety żadne dokumenty.

Po raz pierwszy o lekkoatletach ze Rzgowa stało się głośno w 1954 roku, kiedy łódzka gazeta „Głos Robotniczy” (z dnia 7.06.1954), opisując spartakiadę powiatową w Andrzejowie, wymieniała ich sukcesy. Wśród zwycięzców tej imprezy byli: Eugeniusz Kłosak (biegi na 100 i 200 m), Piotr Salski (rzuty kulą i dyskiem) oraz Henryk Rechciński (rzut granatem). W tym samym roku pierwszy poważny sukces odniósł Jędrzej Lukas, który w rzucie oszczepem zajął 2-gie miejsce w Spartakiadzie Wojewódzkiej LZS (Łódź 20-21.06.1954).

Społeczeństwo Rzgowa po raz pierwszy zetknęło się z lekkoatletyką podczas imprezy inauguracyjnej otwarcie stadionu sportowego LZS Rzgów. To ważne wydarzenie, wieńczące wieloletni wysiłek działaczy i sportowców Rzgowa, miało miejsce 29 lipca 1956 roku. Oprócz licznych imprez odbyły się wówczas także pierwsze w historii Rzgowa prawdziwe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodni-



ków okolicznych klubów. W paru konkurencjach wyrównaną walkę nawiązali z nimi rzgowscy lekkoatleci, z których Ryszard Sabela (1500 m), Piotr Salski (kula i dysk) oraz Stanisław Hejman (oszczep) zajęli drugie miejsca. W późniejszych latach stadion w Rzgowie był miejscem licznych regularnych imprez lekkoatletycznych na szczeblu powiatowym, a nawet wojewódzkim.

2. Lata 1957-1961

Od roku 1957 datuje się szybki rozwój lekkoatletyki w Rzgowie. Na początku tego roku wyłoniła się grupa zapaleńców, która przy wydatnej pomocy pracownika Rady Wojewódzkiej LZS Zdzisława Skibiora utworzyła przy miejscowym LZS sekcję lekkoatletyczną. Przedsięwzięciu patronował przewodniczący LZS Henryk Śmiechowicz a dzięki wsparciu Rady Powiatowej stadion wyposażono w niezbędny sprzęt dla organizowania zawodów lekkoatletycznych.

W maju tego roku rozpoczęły się regularne treningi prowadzone początkowo przez Zdzisława Skibiora. Z pomocy trenerskiej Skibiora korzystaliśmy do końca sezonu 1957 roku. W roku następnym ćwiczyliśmy w zasadzie

sami, a kolejny trener Sławomir Wojciechowski pracował w Rzgowie tylko przez część roku 1959. Warunki do pracy były trudne; zawodnicy ćwiczyli w większości we własnych kostiumach, a za łazienkę musiała wystarczyć miska z zimną wodą. Mimo to spora grupa chłopców, a także kilka dziewcząt, dość regularnie uczęszczała w treningach i już po miesiącu uczestniczyła w zawodach.

W czerwcu 1957 po raz pierwszy odbyły się w Rzgowie Powiatowe Mistrzostwa LZS, które wykazały, że na terenie powiatu łódzkiego jesteśmy najsilniejszą grupą lekkoatletyczną. Z powodzeniem wystąpiliśmy też na Wojewódzkiej Spartakiadzie LZS w Pabianicach, na której Jędrzej Lukas zwyciężył w rzucie oszczepem (wynik 52,98 m - rekord województwa LZS), młodziutki Konrad Waprzko wygrał rzut młotem, a nasza zawodniczka Anna Salska zajęła 2-gie i 3-cie miejsca w rzutach dyskiem i kulą.

Obok grupy starszych zawodników ćwiczyła młodzież. Już w pierwszym roku działalności nasi młodzicy (do lat 16-tu) odnotowali poważne sukcesy. Podczas

mistrzostw wojewódzkich młodzików (09.1957 Pabianice) Stanisław Szczech (90 m p.pł) oraz Konrad Waprzko (rzut młotem) zajęli pierwsze miejsca a w Mistrzostwach Polski Młodzików K. Waprzko zajął w rzucie młotem zaszczytne 3 miejsce i zdobył I Kółko Olimpijskie na Olimpiadę w Rzymie.

W latach 50-tych rozpowszechniła się w Polsce (również w województwie łódzkim) rywalizacja zespołowa w lekkoatletyce. W 1957 roku najlepsi lekkoatleci z LZS-ów woj. Łódzkiego zgrupowani byli w zespole o nazwie „Pilica”, który rozgrywał regularne mecze w Lidze Wojewódzkiej LA. W barwach „Pilicy” występowali też zawodnicy ze Rzgowa. Silnymi punktami tej drużyny byli: Stanisław Szczech, Jędrzej Lukas, Piotr Salski, Konrad Waprzko, Anna Salska, Agnieszka Salska (skok wzwyż), a także Maria Kubicka (sprint i skok w dal), Ewa Hajduk (400 m) oraz Ewa Głowacka (oszczep). W 1958 roku zawodnicy z zespołu LZS-Pilica przeszli formalnie do naszego klubu i w rozgrywkach wojewódzkiej Ligi LA występowała drużyna LZS Rzgów. W ten sposób przez okres jednego roku członkami rzgowskiego LZS byli m.in. tak dobrzy zawodnicy jak Jan Miltko (400 m) czy biegacze na średnich i długich dystansach - Marian Kowalski i Zbigniew Motłoch. Zawodnicy pochodzący ze Rzgowa nie reprezentowali wprawdzie tak wysokiej klasy, ale stanowili niezbędne uzupełnienie drużyny. Grupa „rzgowska” powiększyła się w roku 1958 o paru nowych obiecujących zawodników, a byli to: Andrzej Wiczorek (100 m i 400 m), Leszek Salski

(biegi średnie) i Jan Płosajski (biegi długie).

Począwszy od 1959 roku lekkoatleci z LZS województwa łódzkiego rywalizowali w tzw. Lidze Powiatów. Trzon reprezentacji powiatu łódzkiego stanowili przez wiele lat lekkoatleci ze Rzgowa, a atrakcyjne mecze drużynowe często odbywały się na rzgowskim stadionie. Do grona reprezentantów powiatu dołączyły w tym roku: Mirosława Zapieraczyńska, Kazimiera Kociołko, Bronisława Szor, w roku następnym Krystyna Bagińska, Krystyna Kociołko i Mirosław Hajduk (biegi długie) a w roku 1961 — Zofia Urbańczyk (rzuty), Stanisław Płosajski (biegi średnie) i Kazimierz Strzałkowski (oszczep).

Indywidualnie największy sukces, spośród rzgowskich lekkoatletów, odniósł Stanisław Szczech, który w Mistrzostwach Polski Wsi (1-2 lipiec 1961) zajął 2 miejsce w biegu na 400 m ppł oraz 4-te na 110 m ppł.

Podczas wojewódzkich mistrzostwach LZS w roku 1959 lekkoatleci ze Rzgowa wygrali prawie wszystkie konkurencje rzutowe: Anna Salska (kula, dysk), Piotr Salski (kula, dysk, młot), Jędrzej Lukas (oszczep). W następnych latach sukcesy odnosili już młodszy zawodnicy - w roku 1960 wicemistrzami LZS województwa łódzkiego zostali: Stanisław Szczech (100 m, 400 m) i Konrad Waprzko (dysk) a w roku 1961 - Stanisław Szczech (100 m i 400 m).

dokończenie w następnym numerze
Piotr Salski

PS Opracowano na podstawie osobistych notatek i zachowanych dokumentów będących w posiadaniu autora.

Przybywa firm, ubywa gospodarstw rolniczych

KROWĘ ZOBACZĄ TYLKO W TELEWIZJI

Prawie 2 tys. podmiotów gospodarki narodowej zarejestrowanych było w 2020 roku w rzgowskiej gminie, gdy pięć lat wcześniej odnotowano ich ponad 1670. Większość firm to osoby prawne i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej. W połowie drugiej dekady bieżącego stulecia ubyłoby podmiotów prowadzonych przez osoby fizyczne, ale później to się zmieniło... Szybki przyrost liczby podmiotów gospodarczych sprawił, że gmina traci powoli funkcje rolnicze. Niedługo najmłodszy mieszkańcy gminy krowę oglądać będą jedynie na ekranie telewizora.



W 2020 roku, jak wynika z materiałów Urzędu Miejskiego, w gminie funkcjonowało 1417 podmiotów prowadzonych przez osoby fizyczne. W porównaniu do 2015 roku nastąpił wzrost o 475 podmiotów. Dominował handel hurtowy i detaliczny, naprawa pojazdów samochodowych i przetwórstwo przemysłowe. W gminie dominuje szycie odzieży. Największe firmy w gminie to: „Ovovita” i Ferma Niosek w Prawdzie, „Kwiaty Polskie”, KIA „Landcar” w Starowej Górze, „Toyota AMX Łódź” w Rzgowie, „Emil Frey Polska” sp. z o.o., „Aja” w Rzgowie – hurtownia tkanin, „Alfa Romeo i Jeep Sobiesław Zasada Automotive” w Starowej Górze, „Gabara” w Starej Gadce, „Nast.-Bud” w Gospodarzu i „TB Truck and Trailer Serwis DAF” w Rzgowie.

Które sołectwa przodują w liczbie osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą? Na pierwszym miejscu jest Rzgów, następnie Gospodarz, Starowa Góra, Stara Gadka i Kalino. Najgorzej pod tym względem jest, o dziwo, w Broniszinie Dworskim i Romanowie. W tym ostatnim sołectwie od lat nie ma właściwie takiej działalności gospodarczej, choć jeszcze w XIX wieku istniały tu wiatraki i rozwijał się przemysł zbożowy.



LANDCAR
PROFESJONALNIE
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
kat. A B T

Starowa Góra, ul. Stropowa 6
T 42 214 11 41

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!



SALON
samochodów nowych i używanych

FINANSE
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

SERWIS
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy samochodów wszystkich marek

RENTAL
wypożyczalnia samochodów auta zastępcze z OC sprawcy



Do każdego przeglądu drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Szeroka 2
T 42 225 91 30

www.landcar.pl

Rozmowa z Mileną Krzewińską z firmy „Landcar” w Starowej Górze

PO ZAWÓD DO „LANDCARU”

- Zbliża się koniec roku szkolnego, z czym wiąże się wybór zawodu wielu absolwentów szkół – czy „Landcar” w Starowej Górze może im zaoferować atrakcyjną naukę i ciekawy zawód?

- Myślę, że tak. Nauka zawodu na przyszłość daje naprawdę wiele. Średnie szkoły zawodowe zapewniają naukę ogólnych przedmiotów, uczniowie uczą się ogólnej wiedzy o świecie na „tradycyjnych” lekcjach. Absolwenci takich szkół nie mają łatwego startu. Często teoretyczne wykształcenie i brak doświadczenia sprawiają, że po zakończeniu nauki ciężko jest znaleźć pracę nie tylko w wyuczonym zawodzie ale jakkolwiek. I tutaj właśnie zaczyna się przewaga wykształ-

cenia zawodowego nad wyższym – przynajmniej w niektórych przypadkach. Nacisk na naukę konkretnego zawodu powoduje, że na etapie szkoły średniej młody człowiek przygotowuje się do wejścia na rynek pracy z konkretnym fachem w rękę.

- Jaki zawód mogą zdobyć młodzi ludzie w „Landcarze”

- Przyjmujemy uczniów do nauki zawodu na blacharza, lakiernika, a także mechanika samochodowego.

- Jakie wymagania muszą spełnić młodzi ludzie pragnący związać się z firmą, jak długo trwa nauka?

- Zatrudniamy pracowników młodocianych powyżej 15. roku życia, którzy mają ukończoną przynajmniej szkołę podstawo-

wą. Poza wymienionymi wymaganiami istotny jest zapał oraz trochę chęci do nauki. Zatrudnianie młodocianych w ramach nauki zawodu obejmuje przygotowanie teoretyczne i praktyczne do wykonywania danego zawodu. Okres nauki zawodu wynosi 36 miesięcy, po tym okresie uczeń przystępuje do egzaminu czeladniczego. Po uzyskaniu pozytywnego wyniku egzaminu pracownik młodociany otrzymuje zaświadczenie potwierdzające umiejętności w wykonywaniu danego zawodu. Większość naszych uczniów w tym okresie doksztala się zaocznie w szkole średniej.

- Na jakie korzyści mogą liczyć uczniowie w „Landcarze”?

- Niewątpliwie istotną korzy-

ścią jest zdobycie wiedzy praktycznej a także teoretycznej w zakresie uzyskanego zawodu. Pracownicy młodociani kształcą się pod okiem naszych najlepszych fachowców z kilkunastoletnim i większym stażem pracy. Młodocianemu w okresie nauki przysługują wynagrodzenie, dodatkowo po zakończeniu nauki „Landcar” zwraca koszty kursu prawa jazdy. Podsumowując, największym walorem nauki zawodu jest to, że nasi uczniowie zaledwie po 3 latach posiadają wykształcenie średnie, zawód i są już w stanie utrzymać rodzinę.

- Gdzie mogą uzyskać szczegółowe informacje, jak skontaktować się z firmą?

- Wszystkie zapytania proszę kierować na adres: milena-krzewinska@landcar.pl bądź pod numer telefonu: 792-179-949, postaram się odpowiedzieć na wszystkie zapytania, a także pokierować w drodze do zawodu.

Modernizacja rzgowskiego zakładu była strzałem w dziesiątkę

„GEALAN” - EUROPEJSKA CZOŁÓWKA

Polska jest dziś największym w Europie producentem stolarki okiennej, czyli różnorodnych okien i drzwi z PCV, aluminium oraz drewna. Aż 70 proc. produkcji stanowi stolarka z PCV, na którą w ostatnich latach wzrosło zapotrzebowanie. Rozbudowa zakładu „Gealan” w Rzgowie wytwarzającego nowoczesne profile, wchodzącego w skład niemieckiej grupy VEKA, wstrzeliła się więc bardzo dobrze w ten wzrost potrzeb rynku. A to oznacza znaczący wzrost produkcji profili w rzgowskim zakładzie i awans do pierwszej trójki w Europie.

Grzegorz Bień, członek Zarządu Gealan Polska nie ukrywa, że w okresie pandemii koronawi-

rusa pojawił się ogromny popyt na profile. Dlaczego? W tym okresie ludzie wzięli się za remonty swoich domów, wymianę stolarki, a ponadto był to również dobry okres dla branży budowlanej. Dzięki wybu-

dowaniu potężnej hali magazynowej (12,5 tys. m kw.), modernizacji istniejącego zakładu, wprowadzeniu nowoczesnego zarządzania i wzniesieniu zaplecza socjalnego możliwe było podwojenie produkcji. Dziś

efekty tego rozwoju widać na placu magazynowym zewnętrznym właściwie całkowicie zastawionym profilami przygotowanymi do wysyłki. Obecnie zakład przy ul. Rudzkiej zatrudnia ponad 300 osób.

A wyroby rzgowskiego zakładu należą do bardzo nowoczesnych, dzięki czemu można z nich wytwarzać okna o wysrubowanych parametrach technicznych. Zakład dostosowuje się też do zapotrzebowania i mody, np. obecnie wytwórcy okien poszukują różnorodnych profili, ale dominują szare. W tym roku hitem są profile nie półokrągłe, jak to było w ostatnich latach, a o kanciastych kształtach. Rocznie powstaje tu 10 mln m profili okleinowanych.



STAROWA GÓRA RODZIŁA SIĘ DWUKROTNI

Niektórzy mieszkańcy Starowej Góry mówią, że ich miejscowość rodziła się dwukrotnie. Po raz pierwszy wówczas, gdy na początku XIX wieku zaczęli tu przybywać koloniści niemieccy. Ciężką i mozolną pracą z bagnistych terenów uczynili pola uprawne, zbudowali domy, gospodarstwa. Szacuje się, że mogło tu osiedlić się około pół setki rodzin. Drugie narodziny Starowej Góry nastąpiły po zakończeniu wojny, gdy ludność pochodzenia niemieckiego opuściła miejscowość, a na jej miejsce przybyły rodziny m.in. ze wschodnich terenów Polski.

Trudno uwierzyć, ale ten proces zasiedlania Starowej Góry był powolny i właściwie niczym nie przypominał tego, co obserwujemy współcześnie. Elżbieta Olszańska ze rzgowskiego Urzędu Miejskiego sporządziła tabelę obrazującą rozwój ludnościowy Starowej Góry. Wiarygodne dane liczbowe pochodzą

dopiero z 1955 roku, w którym w tej miejscowości zamieszkiwało... 31 osób. Pięć lat później było ich już 60, w 1970 roku – 178, w 1980 roku – 518, 1990 – 773 i 2000 – 1262. W ciągu następnych dziesięciu lat liczba mieszkańców niemal podwoiła się, a w kolejnym dziesięcioleciu wyniosła 2516. Na początku maja

2022 roku w Starowej Górze, drugiej pod względem liczby mieszkańców miejscowości gminy Rzgów żyło prawie 2580 osób.

Tendencja rozwojowa cały czas jest taka sama – przybywa mieszkańców, bo wielu z nich wyprawia się z pobliskiej Łodzi, szukając spokoju i lepszego życia niż w mieście – molochu. I tak zapewne będzie jeszcze przez wiele lat. (PE)

ZADŁUŻAMY SIĘ NA POTĘGĘ!

To nie jest dobra wiadomość: zadłużamy się na potęgę i potrzebujemy kilku pensji, by pozbyć się tego finansowego garba. Tak jest w całym kraju, także powiecie łódzkim wschodnim. Jak twierdzi Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów, w najgorszej sytuacji są ci,

którzy mają do spłacenia kredyty hipoteczne. Galopująca już inflacja sprawia, że raty rosną z miesiąca na miesiąc, czego nie można powiedzieć o placach. Zgromadzone oszczędności jeszcze przez jakiś czas będą nam ułatwiać życie, ale przyszłość nie wygląda różowo.

Gdzie mieszkańcy są najbardziej zadłużeni? W Rzeszowskim, Świętokrzyskim i w woj. warmińsko-mazurskim. W nieco lepszej sytuacji są mieszkańcy Łódzkiego, ale i tutaj potrzebują oni prawie trzech pensji, by pozbyć się zadłużenia. Przecięt-

ny dług wynosi tu 17622 zł. Czy rzeczywiście można spłacić go w ciągu trzech miesięcy? Nie, przecież nie da się przeznaczyć wszystkich dochodów na likwidację zadłużenia, zatem pętla będzie nam się zaciskać znacznie dłużej, a jeśli jeszcze niektórzy będą korzystać z kolejnych kredytów...

Jak się okazuje, zadłużeni jesteśmy u wtórnych wierzycieli, czyli

firm windykacyjnych, w firmach ubezpieczeniowych i telekomunikacyjnych, a także bankach, mamy zadłużenie w spłacie czynszu, zapłacie za prąd, dostawę wody, wywóz śmieci, na nieterminową zapłatę narzekają też operatorzy telefonii komórkowej i internetu. Pogłębiająca się inflacja z pewnością nie poprawi naszej sytuacji. (rys)

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

POLICYJNY POŚCIG W KALINKU

Pędzącego w Kalinku (gm. Rzgów) volkswagena próbowali zatrzymać do kontroli funkcjonariusze łódzkiej grupy Speed, ale kierowca nie zważał na sygnały stróżów prawa, licząc zapewne na udaną ucieczkę. Gdy zorientował się, że raczej nie ma szans, porzucił pojazd mając nadzieję na skuteczne ukrycie w pobliskich pustostanach i na polu. Goniący policjanci wezwali uciekiniera do zatrzymania się,

a gdy to również nie przyniosło skutku – oddali w górę strzały ostrzegawcze. Dopiero wówczas zakończył się pościg i uciekinier oddał się w ręce funkcjonariuszy. Podobne zdarzenie w Wielkopolsce zakończyło się strzelaniną i śmiercią kierowcy, który użył broni i ranil policjantów.

Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluśkach sierż. sztab. Aneta Kotynia, obezwładnionym okazał się 40-letni miesz-

kaniec Łodzi, który miał orzeczone sądowy zakaz kierowania i obawiał się konsekwencji z tego tytułu. Teraz za brak wyobraźni i skrajną nieodpowiedzialność przyjdzie mu stanąć przed obliczem Temidy, która może go ukarać pobytom za kratkami - pięć lat grozi za kierowanie pojazdem mimo orzeczonego zakazu, tyleż samo za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. (p)



OGŁOSZENIA DROBNE

- STARE meble, rowery, banknoty i monety kupię, tel. 603-505-131
- OPIEKA nad starszymi mieszkańcami w Tuszynie, co drugi dzień, wiadomość w redakcji.

- POSZUKUJĘ starych pocztówek Rzgowa, zdjęć z albumów rodzinnych, znaczków pocztowych, tel. 603-505-131
- SZUKAM pani do sprzątnięcia, tel. 570-724-567

- PRACA – dla pracownika ochrony, Wola Rakowa, umowa o pracę, bez doświadczenia, tel. 668-305-891
- PRACA w ogrodnictwie, oferty proszę kierować do redakcji „Gazety Rzgowskiej”.

GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Rzemieślnicza 35
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
tel.: 533-265-762
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Po raz 15. zorganizowana impreza z przytupem

W STAROWERJ GÓRZE JUŻ LATO!

Niezwykle udane było tegoroczne „Powitanie Lata” w Starowej Górze. Zorganizowanej już po raz 15. imprezie towarzyszyła znakomita pogoda, dzięki której na placu sportowo-rekreacyjnym przy ul. Centralnej pojawiły się tłumy mieszkańców. Przyciągnął ich z pewnością bogaty program przygotowany m.in. przez rzgowski GOK i GOSTiR, a także KGW, OSP i Radę Sołecką. Dwa dni imprezy (tydzień wcześniej odbyła się jej edycja sportowa) wypełniło mnóstwo wydarzeń, które spowodowały, że wielu mieszkańców Starowej Góry zarówno dzieci i młodzieży jak i starszych znakomicie bawiło się na świeżym powietrzu.



sowo w Starowej Górze. Spisali się też na medal w roli sponsorów liczni przedsiębiorcy, m. in. firma „Grot”, „Delia Cosmetics”, Centrum Handlowe „Ptak” i wiele innych, wzbogacając ofertę imprezy. To właśnie przedstawiciele tych firm, m.in. prezes Nina Ryszka z Holdingu „Ptak” SA wręczali nagrody zwycięzcom konkursów.

- Jeszcze nigdy nie było tu takich tłumów jak w ostatnią niedzielę - mówił zadowolony radny Stanisław Zaborowski, który z licznym gronem współpracowników, głównie społeczników Starowej Góry, od tygodni przygotowywał doroczną imprezę. Jak się okazało, do pomocy włączyli się nie tylko strażacy z OSP z prezesem Januszem Pacześniakiem, panie z KGW z przewodniczącą Danutą Szymczak i Rada Sołecka z sołtys Anną Wielgosz, ale i Ukraińcy mieszkający cza-



Mieszkańcy uczestniczyli w wielu wydarzeniach w ramach „Powitania Lata” - poczynając od poszukiwania kwiatu paproci, a kończąc na rozgrywkach sportowych, grach i konkursach oraz występach estradowych. Jak zwykle na scenie popis kunsztu tanecznego zaprezentowali „Rzgowianie”. Dopisali też oficjele na czele z przewodniczącym Rady Miejskiej Radosławem Pełką i radnymi, burmistrzem Mateuszem Kamińskim i jego zastępczynią Moniką Pawlik, nie zabrakło też przedstawicieli Organizacji Kółek Rolniczych, radnych powiatowych oraz urzędników magistratu. Ci ostatni z Referatu Ochrony Środowiska udzielali informacji m.in. na temat walki o czyste powietrze. Zresztą w krótkiej relacji nie sposób wymienić ani wszystkich ludzi, którzy przyczynili się do zorganizowania tak udanej imprezy, ani wydarzeń, których było bardzo dużo. To było naprawdę huczne powitanie lata.

(ER)



W PORTOWYM MIEŚCIE RZGOWIE

Nie leży nad morzem - a ma port i statki, a nawet tawerny, co prawda posiada średniowieczną metrykę, ale dawna zabudowa doszczętnie spłonęła podczas pożarów - a jednak oferuje zdumionym przybyszom zabudowę renesansowego nadmorskiego miasta sprzed kilku wieków. Gdzie to jest możliwe? W Rzgowie - w Mieście Przygód „Mandoria”. Warto wpaść i jak za

RZGOWSKI HYDE PARK

sprawą czarodziejskiej różdżki przenieść się w inny świat...

ZWYKŁE KWIATY DLA PANI PROFESOR

Pani Profesor uwielbia zwykłe kwiaty, bez ozdób - takie, jak je natura stworzyła, z kolei pani Kryśka z pobliskiego sklepu jest fanką róż, jej koleżanka lubi polne goździki - taką wiedzę posiada właścicielka kwaciarni znajdującej się na placu 500-lecia w Rzgowie i dzieli się nią z klientami. Gdy ci są zdziwieni jej pytaniami w rodzaju: dla kogo ma być wiązanka? - odpo-

wiada, że chodzi o to, by obdarowani byli naprawdę zadowoleni. A gusta także jeśli idzie o kwiaty - są różne i warto skorzystać z wiedzy doświadczonej sprzedawczynie kwiatów. Powiedzmy sobie szczerze - zna ona równie dobrze kwiaty, jak i ludzi w niewielkim Rzgowie...

NIE BĘDZIE NASTĘPCY

Sołtys Huty Wiskickiej i Tadzina Andrzej Sabela już dawno chciał zrezygnować z wypełniania społecznych obowiązków, ale nie znalazł się chętny, by go zastąpić. Mieszkańcy mówią z przekonaniem,

że nikt taki się nie znajdzie, bo chcą by pan Andrzej, mimo ponad trzydziestu lat sołtysowania, nadal kierował radą sołecką. Wygląda na to, że pan Andrzej nie ma co liczyć na następcę...

SZPILE MAJĄ KONKURENCJĘ

Dotąd najwyższe szpilki na nogach miała w magistracie szefowa Referatu Ochrony Środowiska Magda Górka, teraz jednak pojawiła się konkurencja w postaci wysokich szpil zastępczyni burmistrza Moniki Pawlik, co szybko odnotowa-

ła męska część urzędników. Pięknego obuwia na pięknych nogach - nigdy za dużo...

SZEFOWA „CELINKA”

W Przychodni Weterynaryjnej w Rzgowie rządzi „Celinka”. Wita pacjentów, pomaga lekarzom. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby ową „Celinką” nie była... urocza kotka. Trafiała tu z ulicy, zajęli się nią lekarze i udało się kotkę uratować. Teraz jest maskotką przychodni, w której czuje się jak prawdziwa szefowa.

Wasza Klara